Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, środa 16 czerwca 1937 Nr. 165

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do -ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Zdecydowana obrona Bilbao

Ewakuacja 20 tys. kobiet i dzieci

Wbrew wczorajszym wiadomościom, okazuje się, że Bilbao nie zostało zdobyte przez powstańców.

Bilbao, 15. 6. PAT. 20 tysięcy kobiet, dzieci i mężczyzn w wieku niepodlegającym służbie wojskowej, ma być ewakuowanych do Santander, oświadcza baskijskie ministerstwo spr. wewn. Ewakuowana ludność wywieziona będzie drogą lądową i morską przy użyciu wszelkich rozporządzalnych statków rybackich, handlowych i okrętów wojennych. Marynarka brytyjska ma udzielić ochrony w czasie transportu morskiego w myśl zapewnienia rządu brytyjskiego, udzielonego w odpowiedzi na apel prezydenta Aguirre. Prezydent rządu baskijskiego zwrócił się przed niedawnym czasem do min. Edena, oświadczając w nocie, iż według otrzymanych wiadomości, nieprzyjaciel zamierza zburzyć centrum miasta Bilbao, używając do tego wielkich sił powietrznych i artylerii. Prezydent Aguirre prosił min. Edena, jako inicjatora wystąpienia w sprawie bardziej humanitarnych środków walki, jakie mają być użyte w wojnie domowej, aby zechciał użyć wszelkich środków dyplomatycznych będących w jego dyspozycji, aby zabezpieczył spokojną ewakuację ludności cywilnej. Rząd baskijski jednogłośnie zdecydował obronić Bilbao za wszelką cenę.

Powstańcy zbliżyli się do Bilbao

Walencja, 15. 6. PTAT. Ministerstwo obrony narodowej wydało około północy komunikat, w którym stwierdza, że mimo zawartego paktu nieinterwencji, powstańcy zdołali czterokrotnie powiększyć liczbę samolotów, otrzymując codziennie aparaty włoskie i niemieckie. Również i artyleria i broń maszynowa została bardzo znacznie powiększona. Większa część nowootrzymanego materiału wojennego skoncentrowana została na froncie baskijskim. Nota ministerstwa obrony narodowej komunikuje dalej, że po 2 miesiącach ofensywy nieprzyjaciel dokonał najbardziej okrutnego bombardowania, mordując ludność cywilną. Powstańcy zdołali zbliżyć się do Bilbao, przerywając w kilku punktach „żelazny pas“ fortyfikacyj wokół miasta.

Interwencja rządu brytyjskiego

Londqyn, 15. 6. PAT. Po otrzymaniu noty od premiera baskijskiego Aguirre rząd W. Brytanii przesłał kopię tej noty ambasadorowi brytyjskiemu w Hendaye, prosząc o zakomunikowanie jej gen. Franco oraz o jednoczesne wyrażenie wobec władz powstańczych nadziei rz ądu brytyjskiego, że pogróżka o zniszczeniu Bilbao nie będzie zrealizowana.

Narady sfer gospodarczych

Mowa min. Kwiatkowskiego

Warszawa. 15. 6. (Sin.) Dziś w ministerstwie skarbu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich sfer gospodarczych poświęco na sprawom sytuacji gospodarczej w Polsce. Na konferencję nie zostali zaproszeni przedstawiciele Sejmu i Senatu. Jako pierwszy zabrał głos wicepremier Kwiatkowski, który w dłuższym przemówieniu zobrazował sytuację w poszczególnych gałęziach życia gospodarczego, stwierdzając m. in. że w wielu gałęziach przemysłu można stwierdzić znaczną poprawę sytuacji. Mówiąc o nożycach cen, mowca stwierdza, że jeżeli do roku zeszłego przemysł w stosunku do cen rolniczych był w lepszej sytuacji, to teraz w lepszej sytuacji jest rolnictwo, jednakże p. minister nie zamierza z tego żadnych wyciągać wniosków. Mówiąc o systemie podatkowym oświadcza p. wicepremier, że będzie walczył ze systemem prześladowania uczciwego podatnika. Poruszając zagadnienie etatyzmu wyjaśnia, że państwo wkracza tylko wtedy, gdy przedsiębiorstwa prywatne służące interesom państwa wykazują pewne niedociągnięcia. W innych wypadkach państwo powinno przyjść z szeroką pomocą inicjatywie prywatnej. Prosząc o jaknajsurowszą krytykę, p. wicepremier zaproponował na przewodniczącego konferencji prof. Krzyżanowskiego, co przyjęto jednomyślnie po czym rozwinęła się szeroka dyskusja.

Premier Czechosłowacji w Bukareszcie

Bukareszt, 15. 6. PAT. Premier Czechosłowacji p. Hodża przybył dziś rano do Bukaresztu. Na dworcu powitali p. Hodżę premier Tatarescu w otoczeniu członków rządu i dygnitarzy, posłowie Małej Ententy i w. innych osobistości.

Egzekucje wzmocnią pozycję Stalina?

Oryginalna opinia oficera japońskiego

Tokio, 15. 6. PAT. Agencja Domei ogłasza opinię o ostatnich wydarzeniach sowieckich wyrażoną przez pułk. Hata, b. japońskiego attache wojskowego w Moskwie i Warszawie, który obecnie zajmuje stanowisko dyrektora biura prasowego ministerstwa wojny.

Zdaniem płk. Hata rezultatem masowych egzekucyj oficerów i aresztowań wśród wyższych urzędników *będzie wzmocnienie pozycji Stalina, wzmocnienie armii czerwonej i partii komunistycznej, które stają się bardziej jednolite przez wyeliminowanie ludzi niepewnych.* W r. 1928 Stalin stosował umiarkowane metody przy pozbywaniu się swych przeciwników politycznych. Trockiego zmuszono do wyjazdu zagranicę, Bucharina, Zinowiewa i Kamieniewa wydalono z partii. Z chwilą, gdy Stalin poczuł się na siłach zaczął stosować bardziej surowe represje. Płk. Hata przewiduje, że liczba sympatyków Tuchaczewskiego, Gamarnika, których Stalin pośle na śmierć wyniesie czterdzieści do stu osób. Twierdzenia sowieckich kół urzędowych, jakoby rozstrzelani generałowie byli szpiegami jest zmyślonym oskarżeniem dla usprawiedliwienia surowych represji, Stalina które zmierzają przez usunięcie niepewnych politycznie ludzi, do wzmożenia siły armii czerwonej i zwiększenia aktywności partii komunistycznej.

Dalsze aresztowania

Paryż, 15. 6. PAT. Agencja Havasa donosi z Moskwy, że według krążących tam pogłosek, aresztowany również został zastępca komisarza ludowego spraw wewnętrznych Agranow oraz Prokofjew, zastępca komisarza komunikacji. Podobno również i Michał, brat Łazarza, Kaganowicz, zastępca komisarza obrony, został aresztowany. Agencja Havasa notuje również pogłoskę o aresztowaniu 20 komunistów niemieckich i 80 węgierskich.

JAKBY RADZIŁ P. KOSKOWSKI?

Kraków, 16 czerwca.

Artykuł b. senatora Bolesława Koskowskiego zasługuje na omówienie. Często i chętnie wsłuchujemy się w głos znakomitego, sędziwego publicysty, który w publicystyce polskiej spełnia rolę taką, jaką dawniej w Niemczech odgrywał Theodor Wolff, a dziś w Anglii Wickham Steed. P. Koskowski, jak zresztą cały „Kurier Warszawski", którego jest naczelnym publicystą, nie jest nam zbytnio przychylny. Ale gdyby cała prasa nam nieprzychylna odnosiła się do zagadnienia żydowskiego w Polsce z takim spokojem, umiarem i roztropnością, jak to czyni p. Bolesław Koskowski — nie doszłoby z całą pewnością ani do Przytyka ani do Mińska Mazowieckiego, ani wreszcie do Brześcia. P. Koskowski chce bowiem przekonać czytelnika, a nie porwać go, chce go oświecić a nie zapalić. Słowa jego działają na umysł, a nie na namiętności. Dlatego trudno jest p. Koskowskiemu w sprawie żydowskiej przytoczyć tyle racji ileby chciał.

Patriotyzm p. Koskowskiego każe mu obserwować z niepokojem rozwój opinii Polski za granicą. Troska o chlubne imię Polski w krajach obcych podyktowała p. Koskowskiemu słowa potępienia pogromów w Brześciu i w innych miejscowościach. Sądzimy, że p. Koskowski w swej obawie o opinię Polski zagranicą jest dość odosobniony. Ludzie, którzy rozruchy antyżydowskie w Polsce mogą bez jakiejkolwiek obawy o przesadę wziąć na rachunek własnych inspiracyj — bo ludzie ci w dużej mierze urabiają opinię publiczną — są innego zdania. Dla nich opinia zagranicy o nas nie ma żadnego znaczenia. „Pożyczki i tak nie dostaniemy!" — oto jest główny motyw rozumowania tych sfer.

* * *

Być może, że gdybyśmy znajdowali się we wczesnym średniowieczu bez tych wspaniałych środków komunikacji XX. wieku, które zbliżają państwa i narody do siebie i które tworzą z całego świata coraz ściślej się zacieśniającą spólnotę duchową — obce narody nie dowiedziałyby się o losie Żydów w Polsce. Nie żyjemy jednak na Marsie. Życie w Polsce, jak zresztą w każdym innym kraju, jest dzisiaj życiem pod szklanym kloszem. Obserwują nas dokładnie, interesują się nami żywiej, niż to sami przypuszczamy. Jedni robią to z sympatii dla Żydów, inni z sympatii dla państwa polskiego, którego rozwój i potęgę uważają za konieczny warunek pokoju w Europie, a którego rozwój, a nawet istnienie widzą zagrożone w warunkach tak ostrych targań wewnętrznych w obcęgach okutego w zbroję kolosa hitlerowskiego z jednej strony i olbrzyma sowieckiego z drugiej strony. P. Koskowskiemu, jako wytrawnemu publicyście nie trzeba chyba tłumaczyć, że zagranica nieraz wiedzą lepiej o tym co się dzieje w Polsce, niż my w samym kraju. Wiedzą więcej i lepiej.

* * *

P. Koskowskiemu nie podoba się postawa żydowska wobec problemów akcji antyżydowskiej. Np. dla usprawiedliwienia wypadków w Przytyku podaje p. Koskowski wyrok sądowy. Podając ten wyrok jako argument na swoją korzyść p. Koskowski uważa problem Przytyka prawdopodobnie za wyczerpany. Nie możemy, niestety, optymizmu p. Koskowskiego dzielić. Wytłumaczylibyśmy to bliżej i dosadniej gdybyśmy się nie obawiali t. zw. względów od redakcji niezależnych. P. Koskowski jest w szczęśliwszym położeniu. Może powołać się na wyrok sądowy, który go prawdopodobnie w zupełności zadowala. Co do nas...

* * *

I wreszcie wysuwa autor znów zagadnienie emigracyjne, którego pomyślne rozwiązanie mogłoby dać odprężenie w stosunkach polsko żydowskich. Musimy na to jeszcze raz odpowiedzieć, że Żydzi bynajmniej nie sprzeciwiają się emigracji. Wręcz przeciwnie, szukali zawsze dróg dla wychodźtwa żydowskiego z całego świata a szczególnie z Polski. Nie trzeba wyważać otwartych drzwi. Jesteśmy w sytuacji eksportera, który wywoził towary do różnych krajów, ale który w pewnym okresie stanął wobec ogromnych barier celnych i kontyngentowych, paraliżujących cały obrót towarowy. Rozszerzenie eksportu możliwe jest tylko w warunkach swobodniejszej wymiany handlowej. Eksporter polski będzie mógł wywieźć więcej towarów tylko wtedy, jeżeli chłonność obcych rynków ulegnie powiększeniu. Rząd polski może stwarzać warunki, poprawiające szanse wywozu eksportera polskiego. — Ale skala możliwości w tym kierunku w Polsce jest bardzo ograniczona. Państwa w takich wypadkach w rychłym czasie przechodzą do środków represyjnych, przywracających stan pierwotny. Otóż „eksport ludzi", ma wiele cech podobieństwa do eksportu towarów. Żydzi emigrowaliby chętnie z Polski W tym kierunku nie potrzebowaliby oni specjalnej „zachęty" ze strony rządu polskiego. Najlepszą zachętą byłaby korzystniejsza stopa życiowa w jakimkolwiek innym kraju, podobnie jak dla osiągnięcia lepszych zarobków emigrują górnicy polscy do Francji i Belgii a robotnicy rolni na roboty sezonowe do Niemiec i na Łotwę. Ale gdy bramy imigracyjne są zamknięte — cóż tu poradzą Żydzi ze swym pędem do emigracji i cóż tu poradzi rząd, endecy, ONR-owcy? Każda próba silniejszego forsowania emigracji — przynosi za sobą niemal automatycznie retorsje ze strony krajów imigracyjnych. Ponadto system uciskania Żydów, który ma stanowić ową właśnie „zachętę" utrudnia emigrację, a nie ułatwia jej. Ogałaca bowiem ludność żydowską ze środków materialnych, czyni ją masą sproletaryzowaną i gospodarczo bierną, zrezygnowaną i apatyczną, niezdolną już do żadnego wysiłku gospodarczego lub społecznego. Taka masa pozostaje w kraju i ciąży tu na mocy prawa bezwładności.

* * *

P. Bolesław Koskowski jest obecnie jednym z nielicznych w Polsce ludzi, którzy do zagadnienia żydowskiego skłonni są przykładać miarę rozsądku i trzeźwości. Niechże tedy spróbuje argumentować inaczej. — Niech dokładnie przestudiuje stan Żydów w Polsce, formę i ilość napadów przeciwżydowskich, sposób rozmawiania i pisania o nas, sytuację naszej młodzieży, postawę dużego odłamu ludności polskiej wobec religii żydowskiej itp. i niech zastanowi się nad tym, jakby radził Polakom, gdyby ci znaleźli się na miejscu Żydów polskich.

J. D.

Kulisy egzekucyj sowieckich

Paryż, 15. 6. (B). Korespondent moskiewski „Temps" zwraca uwagę na fakt, że w Rosji obok oficjalnej prasy, ukazuje się również pewne skromne pismo, które posiada doskonałe informacje i myli się bardzo rzadko. Korespondent „Tempsa" podaje, że pismo to wiedziało o losie Tuchaczewskiego i towarzyszy wcześniej, aniżeli oficjalna „Prawda" lub „Izwiestia". Dzisiaj pismo to donosi o nowej liście zasądzonych dygnitarzy sowieckich.

Dziennikarz francuski przypomina ostrzeżenie, wypowiedziane wobec komunistów przez Lenina, znajdującego się podówczas na łożu śmierci: „Nie wpadajcie w błąd rewolucji francuskiej i nie mordujcie się nawzajem!" Ten „pakt o nieagresji" został obecnie złamany. W kołach zbliżonych do Stalina twierdzą jednak, że paktu tego nie złamał obecny dyktator sowiecki, lecz jego przeciwnicy, którzy zamordowali Kirowa Aż do tego czasu Stalin trzymał się paktu.

W r. 1925, gdy radykalnie lewicowi Zinowiew i Kamieniew żądali śmierci Bucharina, żądanie to Stalin odrzucił w swej wielkiej mowie, w której powiedział: „Domagacie się krwi Bucharina? Wiedzcie, że nie otrzymacie jej. Na tym punkcie nie jesteśmy zgodni z Zinowiewem i Kamieniewem, ponieważ wiemy, że polityka amputacji mieści w sobie poważne niebezpieczeństwo dla partii. Przelew krwi byłby niebezpiecznym i zaraźliwym przykładem. Dzisiaj jest to jeden uciśniony, jutro będzie to kto inny, a pojutrze wreszcie trzeci"

Trzy lata później wygnał wprawdzie Stalin Trockiego, ale mimo to dalej trzymał się paktu i Trockiego nie uśmiercił. Dopiero po zabójstwie Kirowa, które Stalin zrzucił na karb swych przeciwników politycznych sytuacja zmieniła się. Stalin poczuł się zagrożonym i dla tego postępuje tak niemiłosiernie wobec swych przeciwników.

Konsolidacja jiszuwu

Jerozolima, 15. 6. ŻAT. W wyniku długotrwałych rokowań, jakie prowadził Waad Haleumi z różnymi stronnictwami uzgodniono wniosek, w myśl którego skład Waad Haleumi będzie uzupełniony jeszcze 31 osobami reprezentującymi zarówno ugrupowania lewicowe jak i syjonistów grupy A i Narodowy związek robotniczy.

Pożar okrętu

Stambuł, 15. 6. PAT. W pobliżu portu Bodrooum na statku państwowego przedsiębiorstwa żeglugowego Inexunu wybuchł. pożar w kabinach pasażerskich. Nie mogąc opanować ognia, kapitan statku dla uratowania pasażerów w liczbie 50-ciu, wjechał na mieliznę. — Przyczyny są dotąd nie zbadane.

Niemcy dementują wiadomość o p. Riefenstahl

Berlin. 15. 6. PAT. Ze źródeł urzędowych komunikują: Dziennik "Paris Soir" ogłosił wiadomość, jakoby pani Leni Riefenstahl, została obrażona w sposób bardzo ostry przez ministra Rzeszy dra Goebbelsa, na wieczornym przyjęciu u ministra Rzeszy dr Fricka. Wiadomość ta, która była następnie przedrukowana przez liczne dzienniki — głównie w Paryżu i Wiedniu, jest pozbawio na wszelkiej podstawy i całkowicie zmyślona.

Proces Szczerbowskiego w Brześciu

„Do tej chwili nie mogę zrozumieć, co się stało"...
Czy Szczerbowscy byli konfidentami?

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika)

Brześć n. Bugiem. -5. 6. (Mas.) Proces Welwela Szczerbowskiego oskarżonego o zabójstwo dokonane na ś. p. st. posterunkowym Kędziorze rozpoczął się dziś rano wśród wielkiego zainteresowania i podniecenia.

Adwokat Kowalski wnosi powództwo

W dniu poprzedzającym rozprawę nastrój podniecenia osiągnął punkt szczytowy. Rozeszły się pogłoski, że głośny przywódca endecji łódzkiej adw. Kowalski mimo zaprzeczenia przybędzie jednak na rozprawę i obejmie powództwo cywilne.

Pogłoski te sprawdziły się. Dziś rano przybył do Brześcia adw. Kowalski. Równocześnie zjawił się aplikant adwokacki Niebudek, znany z szeregu procesów endeckich.

Na sali rozpraw

U wejścia do gmachu sądowego kontrola bardzo ścisła, kilkakrotnie jeszcze przeprowadzana wewnątrz budynku sądowego. Na sali rozpraw ławy publiczności zajęte są przez miejscowe sfery urzędnicze. Prasa jest bardzo licznie reprezentowana. Zjawili się przedstawiciele wielu pism warszawskich i prowincjonalnych oraz dziennikarze zagraniczni.

Niemal jak dziecko

Kilka minut przed godziną 9-tą eskorta policyjna wprowadza na salę oskarżonego. Welwel Szczerbowski nosi kurtkę aresztancką, ma włosy krótko ostrzyżone. Jest widocznie zdenerwowany i ma silne wypieki na twarzy. Wygląda bardzo młodo, niemal jak dziecko. Gdy siada na miejscu przeznaczonym dla oskarżonych, nie widać go zupełnie spoza bariery.

Po obu stronach oskarżonego zasiadają policjanci z najeżonymi bagnetami.

Obrona i powództwo cywilne

Na ławie obrońców zasiadają adwokat Maksymilian Rosenthal z Warszawy i miejscowy adwokat Rapaport, którego willa w Brześciu została podczas ostatnich zajść doszczętnie zdemolowana.

Wniosek o ponowne zbadanie wieku oskarżonego

Wśród ogólnego naprężenia wchodzi na salę trybunał z przewodniczącym Falkowskim na czele. Rozpoczynają się wstępne formalności. Adw. Kowalski zgłasza powództwo cywilne i prosi o dopuszczenie go do rozprawy.

Obrońca Ronsethal wnosi o powtórne zbadanie wieku Szczerbowskiego, wskazując na niewystarczającą ekspertyzę w śledztwie. Gdyby okazało się, że oskarżony nie ma lat 17-tu, obrońca wnosi o zbadanie rozeznania oskarżonego, co jest zgodne z przepisami o postępowaniu z nieletnimi.

„...w zupełnym spokoju"

Prokurator Goździk oświadcza, że powtórne badanie wieku oskarżonego jest zbędne, ponieważ biegli wiek jego już oszacowali. Prokurator mimo to nie sprzeciwia się ponownemu badaniu.

— Chciałbym, — mówi prokurator — aby proces ten toczył się w zupełnym spokoju. Obowiązkiem moim jest dbać również o interes oskarżonego.

Uchwały Trybunału

Po naradzie przewodniczący ogłasza uchwałę trybunału oddalającą wniosek obrony. Trybunał wyszedł z założenia, że pierwsze badanie dokonane przez biegłych nie zostało obalone.

Zarazem przewodniczący ogłasza, iż trybunał postanowił dopuścić powództwo cywilne w procesie.

Obok adwokata Kowalskiego zajmuje w tej chwili miejsce wdowa po śp. Kędziorze, w żałobie.

Oskarżony Szczerbowski zeznaje

Z kolei przystępuje przewodniczący do ustalenia personaliów oskarżonego. Na zapytanie ile ma lat, Welwel odpowiada, że nie wie. Matka mówiła mu, że ma lat 17—18. Głos oskarżonego załamuje się i chwilami przechodzi w płacz. Oskarżony ukończył dwie klasy szkoły powszechnej.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, którego istotna treść znana jest już naszym Czytelnikom, składa obszerne zeznania oskarżony.

Przyznanie się do winy

Na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżony przyznaje się do winy, Welwel odpowiada twierdząco. Na wezwanie przewodniczącego opisuje dokładnie przebieg tragicznego zajścia. Gdy rano przybył do jatki, zobaczył, jak śp. Kędziora ładuje na wóz jego mięso.

Do tej chwili nie mogę zrozumieć co się stało — mówi Welwel Szczerbowski. Wpadłem do jatki, chwyciłem pierwszy lepszy nóż, pobiegłem i uderzyłem Kędziorę. Kędziora zaczął strzelać wbiegłem do ustępu, tam rzuciłem nóż, później przeskoczyłem przez parkan, skryłem się w piwnicy, gdzie przesiedziałem trzy dni. Przez cały czas nic nie jadłem. Później chciałem wyjść, żeby się oddać w ręce policji, ale się bałem. Na ulicy były takie krzyki.

Prokurator zadaje pytanie: Czy oskarżony przypomina sobie, ile razy Kędziora zabierał mięso? Oskarżony: dwa albo trzy razy. Wyjaśnia że trudni się nielegalnym ubojem i sprzedażą mięsa. Przecież musiał z czegoś żyć.

PROKURATOR: Trzeba było pomagać ojcu. Oskarżony: Ojciec sam nie zarabia.

W dalszym ciągu opisuje przebieg zajścia. Kiedy ja przyszedłem, już prawie całe mięso było wyniesione. Poznałem, że to moje, bo każdy rzeźnik pozna swój towar. Wtedy wbiegłem do jatki, złapałem nóż który leżał na stołku, potem wróciłem do dorożki i uderzyłem Kędziorę.

„Gdybym mógł myśleć..."

PROKURATOR: Co myślał, biorąc nóż? — Oskarżony: Gdybym mógł w tej chwili myśleć, nie przyszłoby do tego. PROK.: Czy oskarżony nic w głowie wtedy nie miał? OSK.: Ja sam nie rozumiem co to było.

PROK.: Ale tam był drugi wywiadowca, dlaczego go nie uderzył? — OSK.: Nie widziałem drugiego wywiadowcy. — PROK.: Czy oskarżony silnie uderzył? — Nie pamiętam. PROK.: Czy wyciągnął nóż z rany? — OSK.: Chyba wyciągnąłem, bo przecież później miałem go w ręku. — PROK.: Dlaczego uciekł? — OSK.: Sam nie wiem. PROK.:

A dlaczego upadł, kiedy Kędziora zaczął strzelać? — OSK.: Chyba instynktownie.

Matka wydała go władzom

Z dalszego wyjaśnienia oskarżonego okazuje się, że to matka sama wydała go władzom śledczym, wskazując jego kryjówkę.

PROK.: Czy uświadomił sobie oskarżony, że zrobił coś niedobrego? — OSK.: Tak, chciałem wyjść i oddać się w ręce policji. Chciałem opowiedzieć wszystkie szczegóły tak jak teraz. PROK.: Dlaczego mówił inaczej u sędziego śledczego? — OSK.: Kłamałem, bo się chciałem z początku obronić, później się przyznałem. PROK.: Czy Kędziora był lubiany przez rzeźników? OSK.: Nie wiem. PROK.: A przez oskarżonego? — Miałem na niego złość, ale nie taką, żeby go uderzyć nożem.

Pytania adw. Kowalskiego

Powód cywilny adw. Kowalski zadaje cały szereg pytań natury „ekonomicznej“: Czyja to była jatka? Ile sztuk tygodniowo Szczerbowski bił? Kto byli jego odbiorcy? OSK.: To chyba do sprawy nie należy. Kowalski: Który rzezak zabijał? Był kto inny, czy przychodził z kahału? — OSK.: Ja nie wiem co to kahał. — Czy miał zezwolenie od rabina? Czy oskarżony zanim zgłosił się do szkoły, chodził do szkółki, gdzie uczono tylko po żydowsku? OSK.: Nie chodziłem. PRZEW.: Czy oskarżony nie mówił u sędziego śledczego, że uderzył Kędziorę przez zemstę? — OSK.: Nie, nie, mówiłem, że byłem na niego „złośny“, ale nie mówiłem, żebym dlatego go chciał zabić.

Konferencja imperialna zakończona

Londyn, 15. 6. PAT. Dziś rano zakończyła obrady konferencja imperialna, jednogłośnym przyjęciem adresu hołdowniczego do króla, po czym odczytane zostało podziękowanie królewskie. W imieniu delegacji indyjskiej przemawiał Zafzulla Han, stwierdzając, że obrady konferencji dowiodły niezbicie, że naczelnym celem konferencji jest pokój i że wszystkie wysiłki nasze mają na celu zapewnienie stałego pokoju. Z kolei przemówił premier Hertzog, podkreślając te same zasady, o których mówił delegat indyjski, a którymi kierowała się konferencja.

Czy Szczerbowscy byli konfidentami?

Adw. Rosenthal zadaje szereg pytań celem ustalenia, czy Kędziora korzystał z konfidencjonalnych wiadomości udzielanych mu przez Ajzyka Szczerbowskiego. Oskarżony odpowiada, że nic o tym nie wie.

Obrońca ponawia wniosek postawiony już w toku śledztwa, by zażądać od władz informacyj, czy Szczerbowscy byli konfidentami. Motywuje swój wniosek tym, że należy wyjaśnić, czy między Kędziorą a Szczerbowskimi istniał dystans bliższy niż normalnie powinien być między urzędnikiem a obywatelem. W takim wypadku blednie aureola otaczająca powagę urzędnika.

Prokurator ostro oponuje przeciwko temu wnioskowi. — Są tu świadkowie wywiadowcy, którzy mogą tę kwestię wyjaśnić. Poza tym wypowiada się przeciwko zdaniu adwokata o tym, „że aureola urzędnika blednie“. Przecież obowiązkiem wywiadowcy jest zasięganie informacji u kogo się da. Adwokat Rosenthal: Nie w moim pojęciu blednie splendor urzędnika, ale w pojęciu oskarżonego, moim zaś obowiązkiem jest wyczerpać wszystkie obowiązki obrony.

Adw. Kowalski oświadcza, że obronie widocznie chodzi o to, żeby rzucić cień na osobę śp. Kędziory.

SĄD WNIOSEK OBRONY ODRZUCIŁ.

PO PRZERWIE ROZPOCZĘŁO SIĘ BADANIE ŚWIADKÓW.

Zeznania świadków w procesie Szczerbowskiego

Brześć n. Bugiem, 15. 6. (Mas) Jako pierwszy świadek zeznaje naczelnik urzędu śledczego, Jerzy Budzyński. Charakteryzuje on Kędziorę jako zdolnego wywiadowcę, który odznaczył się w walce z bandytyzmem. W ostatnich czasach Kędziora był przydzielony do zwalczania nielegalnego uboju. Walka ta była dość utrudniona, gdyż cały teren miasta jest po prostu zarzucony mięsem z nielegalnego uboju.

Adw. Kowalski pragnie wydobyć ze świadka, czy kahał przedsięwziął jakąś planową akcję przeciwko ustawie ubojowej. Pyta on, czy rabini odbywali potajemne posiedzenia z rzeźnikami, jednakże świadek nie słyszał o takich posiedzeniach. Wówczas adw. Kowalski przerzuca się do pytania o zajścia, które miały miejsce po zabójstwie. Czy była reakcja społeczeństwa polskiego po zabójstwie — pyta adw. Kowalski.

— Tak, zwłaszcza, że Kędziora był bardzo popularny i lubiany.

— Czy sytuacja ludności żydowskiej pogorszyła się po zajściach?

— Bezwzględnie. Teraz jednakże zorganizował się komitet, który otrzymuje pieniądze i naprawia straty.

— Czy duże sumy wpływają do tego komitetu?

Przewodniczący: Pytanie to nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Niestrudzony adwokat Kowalski pyta jednak dalej. Czy jest organizacja żydowska w Brześciu, której celem jest uniemożliwienie otwarcia nowych sklepów przez chrześcijan.

Świadek: Nie mam pojęcia o takiej organizacji.

Następny świadek, urzędniczka starostwa, Wieluńska podaje ciekawe szczegóły o nielegalnym uboju. Od stycznia b. r. wykryto 230 wypadków potajemnego uboju i skonfiskowano 5.000 kg. mięsa. Świadek przypuszcza, że nielegalny ubój rozpowszechniał się z tego powodu, iż Żydzi nie korzystają z zadnich części mięsa bitego rytualnie i sprzedają je do jatek chrześcijańskich, zaś niedobór uzupełniają przez potajemny ubój.

— Teraz nawet stolarze i szewcy.

— Czy rabini ogłosili protest przeciwko ustawie ubojowej?

Przewodniczący uchyla to pytanie.

Adw. Kowalski: czy jest prowadzony rejestr wyznaniowy przestępców w Brześciu.

— Nic. — To wielka szkoda.

Zamknięcie przewodu sądowego

Świadek Jarząbek, policjant, który również bierze udział w zwalczaniu nielegalnego uboju opowiada długą historię o tym, jak to rzeźnicy żydowscy założyli związek terrorystyczny, który ma na celu przestrzeganie członków przed akcją policyjną oraz jak świadek przypuszcza na zasadzie swoich spostrzeżeń związek ten ma na celu zemstę na funkcjonariuszach ścigających potajemny ubój. Na czele tego związku miał stać rzezak Pomarańczyk Dotychczasowa akcja tego związku wyrażała się w tym, że nadano niektórym policjantom przezwiska. Świadek się uskarża, że jego przezwano Hitlerem, a Kędziorę Gondziakiem.

W podobnym stylu utrzymane są „rewelacje“ świadka Aleksandry Chomik, która po opisaniu przebiegu zajść oświadcza, że ma jeszcze coś bardzo ważnego do dodania, a mianowicie, że dnia 6 czerwca zgłosiła się do niej niejaka Etla Pekar, uchodząca za wariatkę, która jednak zdaniem świadka jest zupełnie normalna i tylko lekko niedorozwinięta. Oświadczyła jej ona, że morderstwo było zgóry uplanowane. Już w niedzielę na kilka dni przez zabójstwem zebrali się rzeźnicy żydowscy i uradzili sprzątnąć (?) Kędziorę.

Adw. Rosenthal: Pani dotychczas mówiła, że ta Pekar jest umysłowo chora.

Świadek: Nie, tylko niedorozwinięta. Jej wadą jest, że nie umie utrzymać tajemnicy i dla tego Żydzi ją wszędzie przepędzają.

Adw. Rosenthal: Czy nie wydaje się pani dziwne, że osobę którą się wszędzie wyrzuca, dopuszczono jednak na tajne zebranie, gdzie planowano zabójstwo.

Świadek wzrusza ramionami: a jednak była.

Świadek Dawid Goldstein stwierdza, że Welwel miał opinię cichego chłopca. Opinia ta różni się zresztą krańcowo od świadectwa wystawionego oskarżonemu przez świadka wywiadowcę Frąckowiaka który stwierdza, że widział go w towarzystwie podejrzanych kobiet wchodzącego do restauracji.

Świadek Rosenberg, dorożkarz opowiada o tym, jak to Kędziora załadował na jego dorożkę skonfiskowane mięso. Główną troską świadka było, ażeby nie zabrudzić dorożki wobec czego mało zwracał uwagi na otaczające Kędziorę tłumy. Z tego też powodu nie umiał dokładnie powiedzieć, czy Ajzyk Szczerbowski był na miejscu zajścia, czy też nie, przy czym popada w sprzeczność z zeznaniami złożonymi w śledztwie.

Gdy przewodniczący oświadcza, że świadek jest już wolny i może pójść, odzywa się apl. Niebudek: Świadek może być potrzebny p. prokuratorowi celem wszczęcia procesu za fałszywe zeznania.

Przewodniczący: To jest rzeczą p. prokuratora.

Zeznania dalszych świadków nie wnoszą nowych szczegółów do sprawy. Na tym zamknięto przewód sądowy, po czym o godzinie 6 zabrał głos prokurator

SZCZERBOWSKI SKAZANY NA ŚMIERĆ

Obrona zapowiedziała apelację

Brześć n. Bugiem. 15. 6. (Mas) Po przemówieniach prokuratora i zastępców stron, sąd wśród grobowej ciszy na sali odczytał wyrok przeciwko Wolfowi Szczerbowskiemu.

Mocą tego wyroku Wolf Szczerbowski skazany został na karę śmierci.

W motywach sąd podniósł co następuje: Sąd uznał, że oskarżony działał zupełnie świadomie i nie pod wpływem silnego wzruszenia.

Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę, że został zabity funkcjonariusz państwowy w czasie pełnienia obowiązków służbowych. Oskarżony jest całkiem rozwinięty fizycznie i umysłowo mimo młodego wieku i zdawał sobie sprawę z tego co robi. Wobec tego zasłużył na najwyższy wymiar kary.

Obrona zapowiedziała apelację.

UPAŁY SĄ ZŁYM DORADCĄ...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

PARYŻ, w czerwcu.

I.

Stanowisko rządu było od dwóch miesięcy nad wyraz silne i niezachwiane, a to pomimo, że opozycja prawicowa nie szczędziła wysiłków, by utrudnić mu byt, i raz po raz kładła mu różnego rodzaju przeszkody.

Taktyka opozycji polega przede wszystkim na lansowaniu fałszywych plotek, z których wynika, że rząd upadnie za dni kilka, że rząd doprowadził Francję do upadku, do ruiny, że senat na to nie pozwoli... Jednakże senat jednomyślnie popierał w ostatnich czasach rząd, i to jeszcze w połowie ubiegłego tygodnia, gdy przyszło do zatwierdzenia budżetu wydatków dodatkowych za ubiegłe miesiące. Nawet opozycyjny specjalista od spraw finansowych, senator Józef Caillaux, wypowiedział się i głosował za rządem. Znaczyło to, że opozycja uznaje, iż polityka rządu jest dobra, a w każdym bądź razie — że nie może być lepsza w sytuacji obecnej.

Sytuacja ta była i jest o tyle trudna, że opozycja, a więc przeważnie sfery przemysłowe i finansowe, prowadzą kampanię przeciw rządowi, polegającą na tym, iż nie sprowadza swych kapitałów, wywiezionych zagranicę, i szerząc okresowo popłoch na giełdzie, utrudnia powrót niezbędnego zaufania do franka. Te sfery szkodzą tym nie tylko rządowi Frontu Ludowego, ale w ogóle Francji, a więc samym sobie — ale o to mniejsza. Podobnież przeprowadzili na łamach swej prasy okropną kampanię antywystawową która powinna była przerazić gości zagranicznych, odstraszyć ich od przybywania do Paryża i tym samym „położyć“ sukces Wystawy, bo to jest Wystawa... jakoby Frontu Ludowego i bo Front Ludowy spodziewa się że wpłyną większe sumy właśnie dzięki Wystawie, co ułatwi sytuację finansową Francji. Ten ostatni manewr opozycji nie udał się- goście zagraniczni wszystkich narodowości, nawet Niemcy, nie przerazili się tych „patriotycznych“ gróźb, i przybywają już masami, choć przecież nie jest tajemnicą, że Wystawa nie jest jeszcze całkiem gotowa.

Opozycja atakuje też rząd z trybuny parlamentarnej i senackiej, cytuje jakieś przerażliwe cyfry, lecz minister finansów i referenci na podstawie danych urzędowych i sprawdzalnych wykazywali że owe przeraźliwe cyfry są wyssane z palca i z gruntu fałszywe!

Inna metoda, droga opozycji, to czynienie wszystkiego, by doprowadzić do ruiny, do zwyżki cen, do zdenerwowania. Mówił mi w tym tygodniu jeden z przemysłowców, w którego zakładach pracuje 5000 robotników:

— „Oni“ (rząd Leona Bluma) muszą potknąć się, skoro masy zrozumieją, że nic nie zyskały. Wtedy masy same obalą rząd...

— Ale czy pan nie uważa — odpowiedziano temu przemysłowcowi — że to co pan mówi i robi to zdrada stanu? Że za takie świadome prowadzenie własnego kraju do ruiny powinna być stosowana najsurowsza kara, gdyby Francja była krajem mniej demokratycznym?...

II.

W jednym z ostatnich przemówień sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy, Leon

Jouhaux, wyraził się, że masy robotnicze nie dopuszczą do obalenia rządu „Frontu Ludowego”. P. Jouhaux wypowiadając te słowa sądził, że wyświadcza przysługę rządowi. Była to jednak przysługa niedźwiedzia: spowodowała właśnie atak opozycji, stawiającej też na masy i pragnącej doprowadzić do upadku rządu nagle, o drobnostkę, „niechcąco”. Laval padł w senacie o drobnostkę natury proceduralnej...

Tak samo upadł Doumergue, skoro demokratyczni Francuzi poczuli wiew dyktatury

prawicowej. A Francuzi nie lubią dyktatury. Słowa pana Jouhaux zrozumieli więc jako groźbę dyktatury Leona Bluma w oparciu o masy. To spowodowało wrzenie w opozycji. „Prywatne” zebranie sztabu opozycyjnego postanowiło, że pora rozpocząć atak. I to z paru względów. Przede wszystkim by w porę objąć rządy i dzięki temu zdobyć dla nowego, prawicowego, rządu świetne owoce, jakie Francji przyniesie Wystawa, której nie udało się podkopać i która wypadła wspaniale. Następnie dlatego, że wyjątkowo dobrze ułożyła się sytuacja, bo minister finansów Auriol jasno postanowił sprawę konieczności uzdrowienia finansów, zaniedbanych i zabagnionych od bardzo wielu lat. Idzie też i o to, że obecnie rząd jest istotnie stosunkowo słaby, i że wyraźnie powiedział przecież iż pragnie przeczekać do jesieni, kiedy spodziewane wpływy pozwolą wybrnąć z długów. Długi te zaś są przecież w dużej mierze spowodowane miliardowymi wydatkami na obronę Francji! Szło też prawicy i o to, że sytuacja gospodarcza Francji poprawia się z dnia na dzień, i że czym później nastąpi atak opozycji prawicowej, tym silniejszym zastałby rząd.

Nastąpiło więc pomieszanie dwuch pojęć zupełnie odmiennych, polityki z techniką gospodarki państwowej.

III.

Prawica przystąpiła więc nagle do zażartego ataku zarówno w senacie, jak i w parlamencie. To, co zaszło — nie wywołało żadnej reakcji ulicy, pozostając ściśle na płaszczyźnie parlamentarnej. Nie dowiedział się też nikt niczego nowego: głośno powiedziano, że sytuacja finansowa jest skomplikowana i o tym każdy wie. Nie należało jed-

BIAŁA TRUCIZNA

Beletrystyka, życie i ustawodawstwo

Sensacyjny proces na tle zgonu kokainistki. — Powieściopisarz Wacław Petrik przed trybunałem. — Dochodzenia policyjne odsłaniają groźne szerzenie się handlu kokainą. — Kawiarnie siedliskiem kokainizmu. — Niedostateczne ustawodawstwo. — „Karawana snu“ Petrika. — Maks Brod inicjatorem kampanii literackiej przeciw kokainie. — Pod naciskiem opinii publicznej czynniki ustawodawcze reformują przepisy o narkotykach.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

PRAGA, w czerwcu.

Praga miała wielką sensację, którą młoda, przystojna i inteligentna panna przypłaciła życiem. Sensacja była tak niezwykła, że zniewoliła najwyższe władze państwowe do zainteresowania się nią i do wyciągnięcia z niej poważnych konsekwencji ustawodawczych.

Pewnego wieczora nieznany mężczyzna, należący widocznie do lepszych sfer towarzyskich przywiózł do Sanatorium młodą kobietę w stanie nieprzytomnym i oddalił się bez pozostawienia adresu. Młoda osoba zmarła, nie wróciwszy do przytomności.

Badania lekarskie stwierdziły, że śmierć nastąpiła wskutek użycia zbyt wielkiej dawki kokainy. Badania policyjne wydały wyniki, które bardzo żywo poruszyły opinię publiczną.

Pokazało się, że zmarła, Elżbieta Langer, urzędniczka pocztowa, uchodząca za niezwykle uzdolnioną. od dawna była kokainistką i pozostawała w stosunku miłosnym z byłym oficerem — obecnie powieściopisarzem — Wacławem Petrikiem. Przy poszukiwaniach w mieszkaniu Petrika znaleziono rękopis powieści, w której główną rolę odgrywa kokaina. Prokuratoria oskarżyła Petrika, że dawał kochance swej kokainę, by studiować na żywym modelu skutki „białej trucizny“.

* * *

Zanim doszło do rozprawy sądowej, której czekano ze zrozumiałym napięciem, prasa zaczęła zajmować się sprawą namiętności dla kokainy i handlu tą trucizną na gruncie praskim. Odkryto tu fakty mało znane przedtym, a tak niepokojące, że na pierwszy plan wysunęła się kwestia samej kokainy. Tragiczna śmierć Langerówny stała się tylko okazją, która spowodowała odkrycie stosunków zarówno gorszących jak groźnych.

Okazało się, że namiętność dla kokainy w ostatnich zwłaszcza latach niezmiernie się w Pradze rozszerzyła i że ochronny aparat państwowy niedostatecznie zupełnie wobec tego nałogu funkcjonował. Wprowadzili kokainę do Pragi handlarze zagraniczni, a to z tego głównie powodu, że sprzedaż kokainy w Czechosłowacji nie napotykała na trudności i kary tak uciążliwe jak w innych krajach. Ustawy traktowały handel kokainą jako przestępstwo tylko, nie jako zbrodnię. Karano go aresztem kilkodniowym, który można było nawet zamienić na karę pieniężną. Wobec wielkich zysków połączonych z sprzedażą kokainy kary te żadnej nie odgrywały roli.

Berlin to głównie „skokainizował“ Pragę. Handlarze berlińscy przybywający tu czasem całemi szajkami, zapoznali też interesentów, a przede wszystkim agentów tutejszych z konspiracyjnymi sposobami porozumiewania się i sprzedaży zabronionej trucizny.

Handel kokainą rozgościł się przede wszystkim w kawiarniach. Ludzie którzy pragnęli kokainy, lub którzy mogli jej dostarczyć, przeciągali palec pod nosem. Nigdy nie wręczano towaru bezpośrednio. Naznaczano tylko skrytki, w których nabywca znajdował upragniony proszek. Agentami byli przeważnie kelnerzy i portierzy, częstokroć też szoferzy taksówek, stojących przed kawiarniami.

Transport z zagranicy odbywał się w kołach automobilowych, w puszkach od sardynek, w papierosach, w butach o podwójnych podeszwach, czasem nawet w pudełkach ze smarowidłem, umieszczonych między kołami wagonów. Tymi sposobami można było wprowadzić do Czechoslo-

nak z tego powodu podkładać rządowi nogi, ale czekać cierpliwie, na zagojenie ran i wynikające z tego uspokojenie i poprawę.

W Parlamencie opozycja skorzystała więc z tego, że rząd prosił o pełnomocnictwa celne na czas ferii wakacyjnych. Praktykuje się to co rok. Pikantne więc było wystąpienie przeciw tym pełnomocnictwom pana.... Flandina, tego samego, który jako premier z identycznych upoważnień korzystał!... Zarzucał on rządowi Leona Bluma politykę celną w zakresie produktów rolnych, którą on sam stosował! Łatwo więc zrozumieć, że mówcy prorządowi mieli wdzięczne pole by wykpić świątobliwość ataku przeciwrządowe go ze strony tego męża stanu. Dyskusja trwała stosunkowo długo, lecz większość została zachowana, choć ostateczne głosowanie zostało odroczone.

IV.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że punktem węzłowym stały się sprawy finansowe.

Jeśli jednak senat skorzystał z dyskusji nad 40-godzinnym tygodniem pracy w hotelarstwie, by wytoczyć działa ciężkiego kalibru przeciw rządowi, to jest to wyraźnym manewrem. Leon Blum podjął rękawiczkę, rzuconą z zajadłością przez Flandina i Regniera. Na marginesie ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy w hotelarstwie opozycja stawiała rządowi tak ostre zarzuty, że premier Blum zażądał od opozycji zgłoszenia interpelacji. Lewica uznała słuszność tego postąpienia: gra w otwarte karty! Niech wie Francja kiedy i za co opozycja chce obalić rząd! Opozycja zgodziła się na wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy we wszystkich branżach, a sprzeciwia się teraz nagle, choć nie sprzeciwiała się przy dekretach poprzednich? Prawica tłumaczyła wystąpienie Leona Bluma zmęczeniem i chęcią skończenia tej gry. Nie przeszkodziło to prasie prawicowej przedstawienia zajścia w sposób jednostronny nie podając dalszych słów wypowiedzianych przez Bluma:

— Nie rozumiem — wywodził Blum — co spowodowało tak wielkie wzburzenie. Prosiłem o złożenie interpelacji, bo zarzuty wykraczały poza sprawę dekretu o 40-godzinnym tygodniu pracy w hotelarstwie, dotyczyły ogólnej polityki rządu! Trzeba działać szczerze. Złożycie interpelacje, wyłoni się dyskusja, i wniosek odnośny poddany będzie pod głosowanie!

Po czym premier zobrazował jak się przedstawiała sytuacja za kulisami podczas rozmów, dzięki którym doszło do porozumienia w tej sprawie z opozycją która obecnie zmienia zdanie. Na to odpowiada referent:

— Nikt nie zarzuca Panu złej wiary, lecz inaczej oceniamy okoliczności.

Lewica senatu postąpiła świetnie głosując za wnioskiem opozycji i odbierając mu wszelki sens polityczny... Prawica bezużytecznie więc straciła wiele energii, zdemaskowała swą złą wolę i perfidię i tym samym... zjednała ponownie wiele sympatji Leonowi Blumowi, którego wrogów i ich metody działania zdemaskowano.

Spodziewać się należy jednego: pewnej zmiany polityki Leona Bluma, którego rząd jest jednak jedyny, jaki dziś może rządzić Francją.

Problem jest natury finansowej, i psychologicznej, a bodaj i... meteorologicznej. Lato jest przykre w Paryżu. Najwyższa pora, by parlament i senat rozjechały się na wakacje: upały są złym doradcą. **Dr. T. L.**

Biuro XX. Kongresu syjonistycznego już czynne w Zurychu

Zurych. 15. 6. (ŻAT) „Israelitische Wochenblatt für die Schweiz“ donosi, że biuro XX Kongresu Syjonistycznego pod kierownictwem Franza Cohna i dra Fritza Ullmanna przystąpiło już do pracy. Biuro urzęduje w Klaridenhoff (Klaridenstr. 21, Zurych 2). — Otwarcie Kongresu nastąpi 3 sierpnia w wielkiej sali Tonhalle, następne zaś posiedzenia od 4 do 15 sierpnia odbędą się w teatrze miejskim. Na posiedzeniach, które odbędą się od 16 do 21 sierpnia upatrzono teatr Corso. Posiedzenia Rady Agencji Żydowskiej od bywać się będą prawdopodobnie w Tonhalle. Biura Agencji Żydowskiej, Keren Kajemeth i Keren Hajesodu mieścić się będą częściowo w Klaridenhoff, częściowo zaś w gmachu Esplanady.

Biuro kongresowe otrzymuje już liczne zgłoszenia od osób pragnących uczestniczyć w kongresie. Przygotowuje się oznakę kongresową według projektu Otto Walischa. — Oznaka wykonywana jest w Palestynie.

Arabom nie podoba się nowy tytuł lorda Samuela

Jerozolima. 15. 6. (ŻAT) W związku z nadaniem tytułu lordowskiego b. Wysokiemu Komisarzowi Palestyny sir Herbertowi Samuelowi, który obecnie nazywać się będzie lord Samuel Viscount of Mount Carmel, „Felestin“ zamieszcza ostry artykuł, w którym twierdzi, że tytuł ten musi obrażać uczucia arabskie. Aczkolwiek lord Allenby był zdobywcą Palestyny nie nadano mu jednak tytułu lorda Jerozolimy lub Nazaretu. Pismo wyraża zdziwienie, dlaczego nowy rząd angielski rozpoczął swą działalność od nadania takiego tytułu Samuelowi.

Włochy nie zmieniły swej polityki wobec Żydów

Waszyngton. 15. 6. (ŻAT) W związku z wystąpieniami antyżydowskimi kilku pism włoskich ambasada włoska w Waszyngtonie na zapytanie ŻAT-nej stwierdziła, iż nic jej nie wiadomo o jakiejkolwiek zmianie polityki rządu włoskiego wobec ludności żydowskiej. Ambasada nawiązała do przyjaznych dla Żydów oświadczeń Mussoliniego i wyraziła przekonanie, że wspomniane artykuły prasy włoskiej wyrażają opinię tylko ich autorów.

wacji znaczne transporty kokainy wyrabianej przez tajne fabryki trucizny tej zagranicą.

Odkryto, że największe fabryki tego rodzaju istnieją w Bułgarii. Należą one do spółki akcyjnej pod niewinną nazwą „Balkan Produits Factory“.

Stwierdzono, że w Pradze już przed półrokiem młoda aktorka Jarmila Jirikova umarła jako ofiara kokainy w mieszkaniu lekarza, który był jej narzeczonym. Policja praska otacza obecnie dyskretną opieką swą 1500 osobników, o których wiadomo, że hołdują nałogowi zażywania kokainy. Poza tym jednak mają być w Pradze tysiące niekontrolowanych zwolenników kokainy.

* * *

Po takim zapoznaniu się z kulisami kokainizmu ze zdwojonym zajęciem oczekiwano rozprawy w procesie odnoszącym się do zgonu Langerówny. Rozczarowali się atoli ci. co się spodziewali, że w Petriku świat pozna wyrodniałego wampira kokainowego. Strona erotyczna procesu tego, zwłaszcza zaś strona jego literacka, były może bardziej zajmujące, aniżeli typowa tragedia nieszczęśliwej kokainistki.

Langerówna nie zmarła jako ofiara Petrika. Była ona niewolnicą kokainy już od szeregu lat. Uprawiała nałóg ten wspólnie z poprzednim narzeczonym swym, znanym kompozytorem operetkowym Gollwellem. Rozszedłszy się z nim, zapoznała się z Petrikiem, który starał się odzwyczaić ją od kokainy. W samej rzeczy przez dwa lata wstrzymywała się od jej zażywania.

Manuskrypt powieści Petrika ukończony był dość dawno przed katastrofą. Główną rolę odgrywa w powieści tej mężczyzna - kokainista; postać młodej dziewczyny ma tylko znaczenie podrzędne.

W parę tygodni dopiero przed śmiercią obudziła się w Langerównie dawna namiętność. Wszelkie starania Petrika były bezowocne. Owego wieczoru, kiedy nastąpiła katastrofa, siedząc z Petrikiem w kawiarni, skarżyła się, że wszystko widzi potrójnie. Udało jej się wówczas wydostać skądś wielką bardzo dawkę, która stała się przyczyną jej śmierci.

Sąd uznał Petrika niewinnym. Najprawdopodobniej w samej rzeczy nie popełnił on winy zarzucanej mu przez prokuratora. Z tym wszystkim odsłonił ten proces pewne okoliczności natury niesmacznej. Przedłożono trybunałowi wydrukowaną już powieść Petrika, która wyszła nakładem Alberta w Pradze. Lektor tej firmy wydawniczej zeznał, że powieść pierwotnie miała „happy end“, gdyż para miłosna, wyrwana ze szponów kokainy pobrała się. Lektor uznał, że koniec taki jest niemożliwy. Zmieniono go więc i — zakończyło się śmiercią bohaterów.

Powieść nosi tytuł „Karawana snu“. Na okładce widzimy jako tło charakterystyczne wieże Pragi, na pierwszym planie zaś głowę pięknej blondynki o oczach obłąkanych: jest to podobizna Langerówny w oszołomieniu kokainowym.

Tego rodzaju aferowe, cyniczne wyzyskanie śmierci pożałowania godnej dziewczyny przez autora narzeczonego i wydawcę powinnoby być równo surowo zabronione jak handel kokainą i jej używania.

O wiele piękniejszą rolę aniżeli Petrik, który jako powieściopisarz żeruje na kokainie, odegrał w odniesieniu do groźnego tego nałogu inny autor praski, od dawna zaszczytniej odeń znany: jest to Maks Brod.

W ostatniej powieści swej „Annerl“ przedsięwziął sobie Brod przeprowadzić kampanię literacką na wzór Dickensa, zwróconą nie tylko przeciwko namiętności dla kokainy, ale też przeciwko wadliwości ustawodawstwa nie kładącego nałogowi temu skutecznej tamy.

Rzecz odgrywa się we Wiedniu, gdzie ustawodawstwo odnośne zajmuje podobne stanowisko pobłażliwe, jak dotychczasowy kodeks czeskosłowacki. Doskonale scharakteryzowana jest sytuacja uczciwego radcy policyjnego, specjalnego referenta, który śledzi codziennie spustoszenia wywołane przez kokainę i zupełnie jest bezsilny wobec jej sprawców.

Tym razem na szczęście miarka się przebrała. Kampania wdrożona przez Broda po katastrofie Langerówny i rozgłosie, który nadała jej „Karawana snu“, wystawiona w wszystkich księgarniach osiągnęła nareszcie rezultat decydujący. Czynniki ustawodawcze opracowały bezzwłocznie nową ustawę o narkotykach, w myśl której sprzedaż kokainy uznana jest jako zbrodnia i surowo karana. W dzień rozprawy ustawa ta przedłożona była zagranicznej komisji senatu, do któ. rej kompetencji przedmiot ten należy, gdyż idzie o przeprowadzenie międzynarodowej konwencji o narkotykach. **WID**

Demagogiczna „spowiedź“ Doboszyńskiego

Drugi dzień procesu przywódcy napadu na Myślenice

Kraków, 16 czerwca.

TAJNA ROZPRAWA.

Na kilka minut przed rozpoczęciem drugiego dnia procesu przywódcy napadu na Myślenice inż. Adama Doboszyńskiego rozeszła się pogłoska, pochodząca od obrońców, że trybunał w uwzględnieniu onegdajszego w niosku obrony zarządzi tajność rozprawy na czas „wojskowej“ części zeznań oskarżonego. Pogłoska ta, która po podjęciu rozprawy sprawdziła się, komentowana jest w tym sensie, że sąd nie może odmówić oskarżonemu możności całkowitej swobody w jego obronie, a skoro oskarżony uważa, że pewnych spraw nie może omawiać na rozprawie jawnej ze względu na bezpieczeństwo państwa, należy dać mu możność zeznawania przy drzwiach zamkniętych. Niewątpliwie nie bez znaczenia jest też wzgląd na ew. motyw kasacyjny, jakim byłoby dla obrony ograniczenie — w jej pojęciu — możności wyczerpującego tłumaczenia się oskarżonego.

NIESŁYCHANA DEMAGOGIA.

Oczywiście nie wiemy, co Doboszyński zeznał na tajnej rozprawie, jednak słuchając jego dalszych zeznań po otwarciu jawności, łatwo możemy sobie wyobrazić zarówno poziom, jak i ton jego tajnej „spowiedzi“. W wystąpieniu Doboszyńskiego przed trybunałem i sędziami przysięgłymi jest coś tak niesamowitego, że po prostu podziwiać należy cierpliwość i tolerancję kompletu sądzącego, którego przewodniczący tylko kilkakrotnie przywoływał Doboszyńskiego do porządku, a nie nakazał mu całkowitej zmiany sposobu składania zeznań, sposobu przypominającego raczej budę wiecową, aniżeli salę sądową. Niesłychana agresywność oskarżonego pod adresem czynników urzędowych, ustawiczne polemizowanie z faktycznymi ustaleniami przewodniczącego, wszystko podlane soczyście najniewybredniejszym sosem antyżydowskim, przy pełnej fałszywego patosu intonacji, wywołują wrażenie występu pośledniejszego gatunku demagoga partyjnego przed swymi zwolennikami, a nie oskarżonego przed kompletem sędziowskim, który ma wydać werdykt o jego przyszłych losach. Pewność siebie, buta i zarozumiałość, oczywiście przy ustawicznym szafowaniu hasłami narodowymi i troską o mocarstwową Polskę — oto cechy najistotniejsze występu sądowego wodza „demonstracji“ myślenickiej.

ŚWIADKOWIE.

Na wstępie rozprawy przewodniczący wzywa wezwanych 6-ciu świadków, komisarzy i przodowników policyjnych i po pouczeniu o obowiązkach świadków zwalnia ich do godz. 5 po południu.

KONFISKATY.

Obr. Czerwiński komunikuje Sądowi, że komisariat rządu m. Warszawy konfiskuje sprawozdania z procesu Doboszyńskiemu, ogłaszane przez prasę narodową, wbrew cytowanemu przez obrońcę orzeczeniu Sądu Najwyższego o nie podlegającym kwestionowniu prawie prasy do zamieszczania dokładnych sprawozdań z przebiegu jawnych rozpraw sądowych. Przy sposobności mówca mija się z prawdą, twierdząc, jakoby prasa żydowska konfiskatom tym nie podlegała (skonfiskowane zostały w Warszawie trzy pisma żydowskie za podanie szczegółów zeznań Doboszyńskiego. — Red.) Obrońca apeluje do trybunału, by swym autorytetem zapewnił pełne poszanowanie jawności procesu.

Przewodniczący dr Krupiński oświadcza w odpowiedzi, że sprawa konfiskat, dokonywanych przez komisariat rządu w Warszawie, nie należy do kompetencji trybunału.

Z kolei protokolant odczytuje uchwałę trybunału, zarządzającą tajność rozprawy na czas składania przez oskarżonego zeznań o jego przeżyciach w czasie ćwiczeń wojskowych, które jego zdaniem wywarły wpływ na czyny, dokonane w czasie od 23 do 30 czerwca ub. r. Ponieważ zeznania te mogą mieć istotne znaczenie dla obrony oskarżonego, trybunał zarządził tajność rozprawy wobec twierdzenia oskarżonego, że tajność ta jest konieczna ze względu na bezpieczeństwo państwa.

Po opróżnieniu sali z dziennikarzy i publiczności, tajna rozprawa trwa niespełna pół godziny, poczem przywrócona zostaje jawność.

Obserwacje „z lotu ptaka“

Oskarżony w taki sposób przedstawia swój pogląd na zajścia marcowe w Krakowie i Chrzanowie: to że wypadki te zaszły, nie zdziwiło mnie, gdyż jeszcze w Warszawie, patrząc z lotu ptaka na to co dzieje się w Krakowie, zastanawiałem się, dlaczego jest tu inaczej niż w reszcie Polski. W całej Polsce tworzyły się wówczas organizacje frontu ludowego, były jednak okręgi, gdzie władze stanowczo temu ruchowi przeciwdziałały, a inne okręgi, gdzie organizatorzy frontu ludowego ani nie doznawali pomocy, ani przeszkody. W tych okręgach koledzy moi ze Stronnictwa Narodowego skutecznie walczyli z tą agitacją. W okręgu krakowskim natomiast spadały na mnie jak grad wyroki administracyjne i zakazy działalności Stronnictwa Narodowego. Tylko w tym jednym Krakowie, w tak smutny sposób uprzywilejowanym, Stronnictwo Narodowe nie mogło rozwinąć należytej działalności

Centralny „ośrodek żydowski“ w Krakowie

Przew. zwraca się do oskarżonego, by używał obecnego nazwiska prezydenta m. Krakowa, gdyż używanie innego nazwiska uważa za złośliwość.

Oskarżony podejmuje na ten temat polemikę z przewodniczącym.

Oskarżony zeznaje w dalszym ciągu, że wkrótce po przewrocie hitlerowskim w Niemczech dowiedział się od swego dobrego znajomego, że „centralny ośrodek żydowski“, mający od czterech wieków siedzibę swą we Frankfurcie, przeniósł się na krótki czas do Wiednia, a stamtąd do Krakowa, gdzie od tego czasu się znajduje. Tym się tłumaczy bardzo wielka ilość międzynarodowych zjazdów żydowskich(?!), odbytych od tego czasu w Krakowie, tym też tłumaczy oskarżony fakt, że ogólnie lubiany i ceniony b. prezydent m. Krakowa płk. Belina-Prażmowski został ku powszechnemu żalowi nagle przeniesiony z Krakowa na stanowisko wojewody lwowskiego, a na jego miejsce przyszedł dr. Kaplicki.

Przew.: Obydwaj wymienieni przez oskarżonego panowie są wyznania katolickiego.

Osk.: Zmiana wyznania nie ma żadnego wpływu na zmianę narodowości. Takie jest moje zdanie i zdanie wszystkich narodowców.

Wotant dr. Frey (podniesionym głosem): Może oskarżonemu jest coś wiadomo o zasługach wojennych generała Monda, może wie o tym, że gen. Mond więcej zdziałał dla Polski aniżeli wielu z tych, którzy ciągle mają Polskę na ustach?

Na dowód, że „Krakowem rządzą Żydzi“, przytacza jeszcze oskarżony fakt, zaobserwowany w celi więziennej, że w całej Polsce powstały już oddziały obozu Zjednoczenia Narodowego, poza jedynym wyjątkiem Krakowa, który oskarżony nazywa „polską Barceloną“.

Nieudały manewr

W dalszym ciągu swych zeznań oskarżony próbuje jako jeden z motywów swego wystąpienia przedstawić aferę Parylewiczowej, aczkolwiek jest rzeczą notoryczną, że afera ta wybuchła już po wyprawie i aresztowaniu Doboszyńskiego.

Przewodniczący zwraca na to uwagę oskarżonemu, a ze względu na użyte przez niego drastyczne wyrażenia pod adresem sądownictwa, w stanowczych słowach upomina go, by zachowywał się przyzwoicie.

Zakaszą rękawy...

W rozwlekły sposób oskarżony przedstawia przebieg święta ludowego w paru miejscowościach powiatu krakowskiego, które jego zdaniem świadczyły o tworzącym się froncie ludowym. Fakty te spowodowały, że oskarżony postanowił utworzyć drużyny ochronne, dla ochrony zebrań Stronnictwa Narodowego. Do drużyn tych przyjmował nie najmądrzejszych członków Stronnictwa, ale tych o których wiedział, że nie będą uciekać, ale zakaszą rękawy i wezmą się do... obrony.

„Zagubiliśmy naród...“

Równocześnie dojrzewała w nim tragiczna decyzja, a zbieg okoliczności z nieprzepartą koniecznością przyspieszył ją. Na dwa tygodnie przed wypadkami odbył się w Krakowie zjazd „Zarzewia“, a szczegóły przemówień, tam wygłoszonych były tak rozpaczliwe, tak opozycyjne i podburzające, że gdyby chodziło o organizację narodową, a nie prorządową, konsekwencje wyraziłyby się już nie w miesiącach, ale w latach więzienia“. Nazajutrz w „I. K. C.“ ukazał się artykuł wstępny p. t. „Zagubiliśmy naród“ będący streszczeniem jednego z przemówień na kongresie „Zarzewia“. „Zagubiliśmy naród“ — woła oskarżony z patosem — w 18 lat po odzyskaniu niepodległości, po 10 latach rządów Piłsudczyków. Straszliwe to słowo posta-

wiło mnie u progu rozpaczy. Zaraz potem ukazał się drugi artykuł w „I. K. C." może równie tragiczny, artykuł o działalności i nagłym usunięciu inspektora pracy Czarnieckiego.

Ze względu na użyte w tym miejscu wyrażenia, przewodniczący zwraca się do oskarżonego, by się hamował i nie wygłaszał na niczym nie opartej interpretacji decyzji władz, gdyż jest to obraza rządu, na którą przewodniczący zareaguje bardzo ostro.

„Podpalanie kościołów"

W dalszej części zeznania przychodzi kolej na pogłoski o podpalaniu kościołów, przy czym oskarżony mówi o sprawie dra Fensterblaua i rzekomej pogróżce dra Drobnera na posiedzeniu rady m. Krakowa o paleniu kościołów.

Przew. zwraca oskarżonemu uwagę, że krytyka prezydenta miasta w związku z wystąpieniem ówczesnym dra Drobnera jest niedopuszczalna, gdyż nie było mowy o paleniu kościołów, lecz o zamianie kościołów na uczelnie naukowe. Gdy oskarżony powtarza znaną historyjkę o planowanym jakoby zamachu na księdza w Skotnikach i spaleniu tamtejszego kościoła, przew. zapytuje: czy zawiadomił pan o tym policję, jak to było pańskim obowiązkiem?

Oskarżony: Musiałbym w każdej wsi robić doniesienia, bo w jednej mówiono o tym, że w Hiszpanii poradzono sobie z Hitlerem, w innej mówiono o paleniu kościołów, od pogłosek się roiło.

Przew.: Więc pan te pogłoski zbagatelizował.

Osk. Nie wiedziałem, gdzie się spali pierwszy kościół, a iść do policji byłoby dowodem niesłychanej naiwności

„Płodny czyn"

Obszernie i wśród wzmagającego się pod wpływem własnych słów patosu oskarżony mówi o swych duchowych przemówieniach, o konieczności pójścia na drogę nielegalną, o swym poczuciu odpowiedzialności za ziemię krakowską wobec pokolenia swego, wobec „Polski, która idzie" i do wodzi, że miał prawo do rozlewu krwi swojej i swych towarzyszy, bo lepiej jest poświęcić dwa życia ludzkie „w czynie płodnym" niż na zebraniu jakimś, gdzie sobie to uplanuje „rabin albo wicestarosta". Czyn jego był demonstracją, był krzykiem donośnym, aby go usłyszała cała Polska, aby zdała sobie sprawę ze „zbrodni, jakiej dopuszcza się przeciw narodowi zorganizowana zgraja żydowska". Było to uderzenie głową w mur aby go rozwalić, aby „wypuścić ten żydowski czad". Czynem swym oskarżony chciał zrzucić z Polski tę „zmorę żydowską, która ją gniecie"....

Oskarżony w sposób sobie właściwy mówi coś o b. ministrze Raczkiewiczu, przeciw czemu ostro występuje przewodniczący, oświadczając zarazem że ludność żydowska stoi pod ochroną prawa i oskarżonemu nie wolno w ten sposób się o niej wyrażać.

W odpowiedzi na to oskarżony oświadcza, że skończył swe zeznania. Przewodniczący zarządza przerwę.

Zebranie w „Piekiełku" i krwawa majówka

Po dłuższej przerwie rozprawa zostaje podjęta o godz. 12-tej w południe. Przewodniczący nawiązuje do zarzutu założenia związku zbrojnego i zapytuje oskarżonego o skład personalny drużyny, którą zwołał na 22 czerwca i o charakter zebrania.

Doboszyński wraca do znanych szczegółów urządzenia „próbnych alarmów" i opisuje w jakich okolicach Krakowa alarmy te były urządzone. Początkowo alarmy urządzał w poszczególnych miejscowościach, później zaś planował urządzenie alarmu wspólnego dla wszystkich tych miejscowości w jednym miejscu.

Nie liczył się jednak jeszcze ze swą eskapadą, gdyż na koniec czerwca przewidywał przemówienie swe na zebraniu Stronnictwa Narodowego na Zwierzyńcu w Krakowie i w Łodzi.

Tymczasem dojrzała w nim jednak myśl dokonania najścia na Myślenice. W tym celu nakazał zwołać zebranie swych placówek w lesie, należącym do niego, na polanie, w t. zw. Piekiełku.

— Czy ludzie przyszli uzbrojeni?

— Określiłem, że mają przyjść z plecakami i rowerami. O broni nie było mowy. Wprost przeciwnie, ludzie żałowali nawet że nie zabrali ze sobą broni, mając na 70 ludzi „tylko" cztery rewolwery.

Gdy ludzie zebrali się w lesie dał im do poznania, że idzie o coś „poważnego". Dały im o tym znać słowa „Dziś się zaczyna — idziemy na Myślenice". Jak się jednak okazuje, ludzie widząc żywność na wozie myśleli, że idą na majówkę. Dopiero w czasie marszu dowiedzieli się, że idzie nie o majówkę.

Przewodniczący wraca jeszcze do napisu, jaki Doboszyński umieścił w księdze schroniska, przez które przechodził w czasie ucieczki. Doboszyński przypomina sobie, że napisał tam w rubryce: cel podróży:

„W walce o Wielką Polskę — Doboszyński i 9 narodowców".

Nie przypomina sobie natomiast Doboszyński słów, jakie wypowiedział do post. Kosowskiego w momencie aresztowania. Pamięta, że użył słów „Nie strzelać — jestem ranny".

Nie pamięta jednak słów „Dziś jesteście w przewadze — jutro może być inaczej!"

Słowa, które charakteryzują dosadnie istotę wyprawy myślenickiej i ruchu, z którego eskapada ta wyszła.

Nie chciał przelewać krwi żydowskiej

W dalszym ciągu Doboszyński przedstawia przygotowania aprowizacyjne. Zakupił 70 kg kiełbasy i 140 kg chleba. Artykuły te zawieziono furmanką za Myślenice, gdzie je złożono.

Przecięcie drutów telefonicznych miało zapobiec starciu z policją. W ten sposób uniemożliwiono nadejście rezerwy policyjnej i zapobiegano rozlewowi krwi w Myślenicach.

— Chciałem zapobiec rozlewowi krwi policjanta lub krwi żydowskiej. Miała to być demonstracja.

Z uśmiechem na ustach opowiada oskarżony o rozbijaniu sklepów żydowskich. Przy tej „czynności" pamiętał oskarżony o tym, że „świeżo w pamięci miał proces przytycki, który wykazał, że Żydzi są uzbrojeni". Jest przecież rzeczą wiadomą — mówi oskarżony — że żydostwo polskie jest uzbrojone. I dlatego kazał pilnować okien, a gdy mieszkaniec żydowski ukazał się na Rynku, strzelono do niego dwukrotnie. Ale naturalnie w powietrze. To pamięta doskonale...

Szeroko rozwija oskarżony tezę w sprawie podpalenia synagogi. Przyznaje się do tego otwarcie, że kazał synagogę podpalić. Niebezpieczeństwa rozszerzenia się pożaru „nie było", gdyż oskarżony pamięta doskonale, że wtedy „wiatru nie było".

A zresztą — mówi oskarżony — zdawał sobie sprawę, że za chwilę ludność się pobudzi i będzie mogła przystąpić do gaszenia. Nie chodziło przecież o... spalenie synagogi. Chodziło tylko o to, aby ostrzec ludność żydowską przed możliwością napadu na kościół. A więc jeszcze raz bajeczka, spreparowana do przejrzystego celu, ostatnio w programie endeckim szczególnie chętnie używana.

Jeszcze raz — „gdy dojdziemy do władzy"

Oskarżony przechodzi do napadu na mieszkanie starosty. Uwierzył w oświadczenie starosty, że „starosta wyjechał". Mógł kazać go bić, ale nie uczynił tego, gdyż ludzie byli podekscytowani. Powtóre nie chciał obniżać prestiżu starościńskiego.

— I my przecież jak dojdziemy do władzy, będziemy potrzebowali starostów.

Dlatego wystarczało więc „demolowanie". Broń Boże nie rabunek. Gdyby bowiem ktoś z „narodowców" wziął grubo naładowany portfel starosty z zegarkiem i pierścionkiem, to niechybnie przyznałby się do tego i... przeznaczył te rzeczy na „akcję narodową". Ot poprostu — zdaniem oskarżonego — wymyślono sobie to wszystko, dla zohydzenia „ruchu narodowego".

Oskarżony kreśli następnie przebieg ucieczki przed pościgiem policyjnym. Oskarżony twierdzi, że był nawet przez moment na terytorium Czechosłowacji. Zdecydował się jednak wrócić i został ujęty.

Na tym kończą się przydługie wywody oskarżonego, po czym o godz. 3 pop. przewodniczący zarządza przerwę do godz. 4.45 pop.

Optymista

Rozprawa wieczorna zaczyna się od charakterystyki organizacji Stronnictwa Narodowego, oskarżony na pytania przewodniczącego kreśli schemat stronnictwa. Uważa on, że w chwili obecnej należy do stronnictwa w Polsce 600.000 ludzi. Cyfra ta nie obejmuje sympatyków, którzy „zajmują stanowiska w administracji rządowej, wzgl. zależni są od kapitału żydowskiego" i dlatego nie mogą oficjalnie do stronnictwa należeć.

Ironia

Jak ironia brzmią w ustach oskarżonego słowa, że „on nie szukał walki, ale walki tej szukała policja". Dowodem tego twierdzenia ma być fakt, że wśród policji nie było ofiar.

Gdyby nam zależało na tym, aby policja miała straty, bylibyśmy straty te policji zadali — mówi butnie przywódca rebelii myślenickiej.

Zapytany o to, czy Stronnictwo Narodowe wiedziało coś o jego akcji, oskarżony zaprzecza naturalnie stanowczo.

Sędzia dr. Frey zadaje oskarżonemu serię pytań odnoszących się do organizacji „drużyn ochronnych". Oskarżony znów szeroko rozwodzi się o tym, powtarzając już znane szczegóły.

Udało się w 100 procentach

Jeden z przysięgłych zapytuje oskarżonego, czy plany jego pokryły się z tym, co zostało w Myślenicach przeprowadzone. Oskarżony uważa że w 100 proc. wykonał to, co zamierzał.

Siostra gen. Hallera dementuje oświadczenie Doboszyńskiego

Z kolei zabiera głos prok. dr. Szypuła:

— Powiedział pan tutaj, że na ostatnim procesie pańskich towarzyszy zostało ustalone, że policja w dochodzeniach używała kajdanków, przez które przepuszczano prąd elektryczny?

Osk. jak zwykle rozwodzi się szeroko i mówi o sprawach nie mających z tym nic wspólnego. Naturalnie, że odpowiedzi nie daje.

— Powiedział pan, że pannę Hallerównę doprowadził policjant na posterunek pod bagnetem. Czy wie pan, że w związku z tym panna Hallerówna nadesłała pisemne oświadczenie, w którym stwierdza (prokurator czyta), że nie jest zgodne z prawdą, jakoby ktoś prowadził ją pod bagnetem na posterunek i faktem jest tylko, że proszono ją, aby pofatygowała się na posterunek.

Dalsze rewelacje prokuratora

To oświadczenie wywołuje silne wrażenie. Oskarżony jest widocznie zbity z tropu i stara się to wytłumaczyć, co mu się jednak nie udaje.

Prokurator pyta dalej:

— Oświadczył pan, że niejaki Czopek został zwolniony z posady, bo żona jest członkinią Str. Narodowego. Czy wie pan, że zwolniono go dlatego, że dział, w którym pracował został zlikwidowany. Ja proszę o dopuszczenie jako świadka na tę okoliczność.

Znów osk. mówi o... budżecie i innych sprawach, nie mających nic z tym wspólnego.

— Czy wie pan o tym, że dr Drobner nie wy-

głosił żadnego odczytu w sali Sokoła?

Oskarżony daje znów wymijającą odpowiedź.

— Powiedział pan, że w Liszkach wywołały zajścia szumowiny. Powołuję jako dowód akt oskarżenia w tej sprawie.

Wśród ogólnego poruszenia prokurator cytuje szereg nazwisk oskarżonych w sprawie Liszek i stwierdza, że osoby te są znanymi działaczami Stronnictwa Narodowego.

Stronnictwo Narodowe uchwaliło wywołać zajścia antyżydowskie

Silne wrażenie wywołuje oświadczenie prokuratora, że w przeddzień zajść w Liszkach odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego, na którym zapadła uchwała wywołania zajść w Liszkach. Zajścia te zaś nie były wcale tak drobne, jak to chce zbagatelizować oskarżony. W czasie tych zajść zniszczono nie mały sklepik, ale duży skład towarów. Przede wszystkim zaś zajścia przygotowano precyzyjnie, gdyż przecięto druty telefoniczne.

Jednym słowem „made in Myślenice“.

Oczywiście, że oświadczenie prokuratora wywołuje popłoch na ławach obrony, która nie jest zadowolona z tego obrotu sprawy i przez usta dra Stypułkowskiego remonstruje przeciw pytaniom prokuratora.

— Pan szedł z 49 ludźmi. Czy oni byli uświadomieni o tych wszystkich pobudkach, które pan tutaj poruszył.

— Oni o niczym nie wiedzieli.

— A więc byli bezwolnym narzędziem w pańskich rękach?

— Ci ludzie dali już odpowiedź na poprzedniej rozprawie.

— Ta odpowiedź jest jednak czasem dość dziwna. Jeden np. powiedział, że szedł po to, aby szerzyć oświatę.

Oskarżony jest widocznie zdenerwowany. Obrona śpieszy mu z pomocą i domaga się odczytania zeznań wszystkich oskarżonych.

— Czy nie sądzi pan, że obce agentury n. p. komunizm byłyby zadowolone, gdyby takie wyprawy jak pańska powtarzałaby się częściej?

Momenty antyżydowskie na front!

Oskarżony z patosem mówi o tym, że wpływ jego spowodował zmianę nastrojów w samym Krakowie.

Prokurator wydobywa na jaw ciekawy szczegół. W śledztwie oskarżony mówił przede wszystkim o rozbrojeniu posterunku, na dalszym planie stawiał „figiel“ wyrządzony staroście, a o napadach na sklepy żydowskie mówił krótko, że to miało na celu tylko zamanifestowanie polityki antysemickiej. Obecnie — stwierdza prokurator — zmieniła się sytuacja, gdyż oskarżony nad każdą z tych spraw rozwodził się szeroko.

Jak widać, nastąpiła zmiana w nastawieniu oskarżonego. Na rozprawie wysunął on momenty antyżydowskie na front.

Oczywiście, że cel tej zmiany jest oczywisty i przy uwzględnianiu aktualnej sytuacji jest on aż nadto przejrzysty.

„Dlaczego pan kupował u Żydów?“

— Czy mógłby pan powiedzieć jak doszło w mieszkaniu do zniszczenia obrazu Matki Boskiej? Biorąc pod uwagę, że szli z panem „narodowcy“ wygląda to dziwnie.

— Ja o tym nie wiem.

— Tak pan tutaj dużo mówił o nastawieniu antyżydowskim. Dlaczego pan rzeczy na tę wyprawę kupował u Żydów?

— U kogo?

— W „Ziarnie“.

— Ja o tym nie wiedziałem, posłałem kogoś na zakupy.

— Ale w śledztwie pan to inaczej tłumaczył. Pan mówił, że pan nie mógł gdzie indziej tego nabyć.

Obrona jest znów mocno niezadowolona i usiłuje zatrzeć wrażenie powstałe po ostatnich pytaniach.

„Ideowcy“

— Czy wiadomo panu, że ludzie pańscy podzielili się pieniądzmi zabranymi z Posterunku? — Nie.

— Czy wie pan, że jeden z ludzi, który umarł zwrócił nawet posterunkowemu pieniądze?

Oskarżony oburza się na takie postawienie sprawy i odmawia odpowiedzi.

Obrońcy w serii pytań wyciągają jeszcze raz, tak już oklepane komunały, powtarzane tylekroć przez oskarżonego. Po przesłuchaniu Doboszyńskiego następuje otwarcie postępowania dowodowego.

Ze względu na późną porę i zmęczenie sędziów przysięgłych zeznają tylko dwaj świadkowie, a to komisarz P. P. Szechciński z Limanowej i przodownik Pająk z Radziszowa, którzy opisują przebieg akcji pościgowej i przesłuchania ujętych o. sobników. Okazuje się, że w powiecie myślenickim od czasu rozpoczęcia działalności przez Doboszyńskiego poczęły się wzmagać niepokoje.

Po przesłuchaniu tych świadków strony zgłaszają wnioski. Prokurator zapowiedział zgłoszenie serii świadków, którzy przedstawią dokładnie przebieg zajść antyżydowskich w Liszkach. O godz. 9 wieczór rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

JÓZEF ROTH 25)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Mizzi sama nie wiedziała, dlaczego następnego dnia poszła do pani Matzner. Co ją obchodzi pani Matzner? Czy słyszała kiedykolwiek o pani Matzner? Było lato, późne lato. Było też bardzo gorąco. Spóźnione, ciągle jeszcze lekkomyślne kosy gwizdały na wciąż jeszcze zielonej murawie pomiędzy kocimi łbami bruku. Wybiła szósta godzina, gdy Mizzi stanęła przed domem Józefiny Matzner. „Józefina Matzner, masażystka, II-gie piętro, dzwonić trzy razy“ — taki był napis na dole. Mizzi zadzwoniła trzy razy.

Powiał ku niej wprost oszałamiający zapach konwalii, bzu, fiołków, werweny i rezedy Zanim jeszcze wiedziała, co się z nią dzieje, stała już w tak zwanym różowym salonie: firanki przy oknach były z różowego jedwabiu; z różowych róż były tapety; a nawet klamka u drzwi zakoczona była porcelanowym pączkiem róży.

ROZDZIAŁ XIII.

Pewnego dnia, raczej pewnego wieczora, przyszedł on — ukochany Taittinger. On — od wielu lat bywalec domu Józefiny Matzner.

Gdy ujrzał w tym domu Mizzi Schinagl, wcale nie zdziwił się, jak wielu innych mężczyzn w podobnych sytuacjach; wysilał się tylko, aby znaleźć odpowiadające okolicznościom pytanie. Nie przypominał sobie już, jaką odprawę notariusz wyznaczył Mizzi. Pralnię, szwalnię czy sklep z galanterią? Natomiast jak gdyby przypominał sobie dokładnie, że Mizzi Schinagl miała od niego dziecko żeńskiej płci. Uważał zatem, że na miejscu będzie zapytać się o zdrowie małej.

— Witam! — rzek więc. — Co porabia nasza mała.

— Mamy chłopaka! — odpowiedziała Mizzi i znowu po raz pierwszy po długich latach zarumieniła się, jak gdyby to nie była czysta prawda, lecz kłamstwo.

— Ach tak, to chłopak! — rzekł baron. — Wybacz!

Po chwili zamówił szampana, aby wypić z Mizzi zdrowie tego chłopca, jego chłopca. Nie słuchał już wszystkiego, co Mizzi o chłopcu opowiadała. Mimo jego uszu przeszła wiadomość, że chłopiec znajduje się w dobrych rękach pani Szyszka, kobiety pochodzącej wprawdzie z Białej-Bielska, jednakowoż godnej zaufania. Zawiaduje ona również sklepem, który prosperuje wcale dobrze. Z tego Mizzi mogła być zadowolona. Mizzi miała na sobie głęboko wyciętą jedwabną suknię, a od czasu do czasu manipulowała ręką przy podwiązce, chcąc się przekonać, czy ma jeszcze pieniądze, dziesięć guldenów w banknocie, które dziś zarobiła. Chociaż wiedziała, że baron przyszedł do Józefiny Matzner z przyzwyczajenia, po dwóch szklankach szampańskiego wina zaczęła sobie wmawiać, że przyszedł dla niej. Niebawem i rotmistrzowi się zdawało, że dla Mizzi wybrał się dziś do tego domu. Baron miał małe serce, ale wzruszało się ono równie szybko, jak zapominało. Podobała mu się jeszcze ta Mizzi i zadawał sobie pytanie, dlaczego ją właściwie porzucił. Pożądał jej nawet, ale tu istniała olbrzymia przeszkoda: zdawało mu się, że nie wypada kupować kobiety, którą miało się za darmo, w pewnym znaczeniu tego słowa, za darmo, abstrahując od sklepu z galanterią. Nie wypadało również (było to chyba jeszcze gorsze) wziąć którąś z innych dziewcząt — że tak powiemy — na oczach Mizzi. W nadziei, że w ten sposób uniknie dalszych przykrych rozważań, dał przede wszystkim Mizzi monetę, pięć guldenów w złocie. Wzięła ją do ręki, splunęła na nią i rzekła:

— Chodźmy na górę, do mnie, mam miły gabinecik!

Baron poszedł do gabineciku i został tam do północy, pogrążony we wspomnieniach. Nie wiedział, co go gnało, przekleństwo czy błogosławieństwo, czy kochał właściwie hrabinę czy Mizzi, ba, czy wogóle kochał, i czy jeszcze był starym Taittingerem. Maluczko, a gotów byłby zaliczyć siebie samego do trzeciej, ostatniej kategorii ludzi: do kategorii „nudnych“.

(C. d. n.)



ŚRODA, 16 CZERWCA

Kraków, 6.15 Aud. porauna 11.30 Aud. dla szkół: „Kiciuś – rybołówca" dla dzieci. 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Dziennik południ. 12.15 Kilka informacyj 12.25 Ork. mandolinistów im. St. Moniuszki z Rozdzienia - Szopienic 13.55 Muzyka 14 tranzytem z Wasz. pogad. reklam. KKO. 15.10 Lok. wiad. gosp. (giełda) 15.45 Wiad. gosp. z Warsz. 16 „Z mojego warsztatu" — szkic liter. 16.15 Muz. salonowa w wyk. kwartetu rozgłośni krak. 16.45 Przygotowanie młodzieży do obrony państwa 17 Utwory wiolonczelowe w wyk. Z. Adamskiej 17.20 Recital śpiewaczy Arno Niitofa (baryton) 17.50 „Promienie kosmiczne" pogad. 18 „Chwila Biura Studiów" 18.10 Program 18.15 W ramach 'studia sprawozdawczego: „Tradycyjne wianki spływają do morza' Aud. Ligi Morskiej i Kolon. z okazji Święta Morza 18.45 Lok. wiad. sport. 18.50 Pogad. aktualna 19 Muzyka 19.50 Wiad. sport. 20 ze Lwowa „Wesoły festival" — lekki koncert w oprac. W. Budzyńskiego 20.45 a) Dziennik wiecz., b) pogad. aktualna 21 Koncert Chopinowski w wyk. J. Familier-Hepner 21.45 „Ta trzecia" humoreska H. Sienkiewicza (III) 22 Muzyka lekka i tan. w wyk. ork. wileńskiej 22.50 Ost. wiad. dziennika wiecz. kom. meteor. i przegląd prasy 23 „Reforma gości" monolog A. Budziewicza nast. muz. taneczna.

* * *

Warszawa 6.15 p. Kraków 12.15 Pogad. roln. 12.25 p. Kraków 18.15 Płyty 18.50 p. Kraków.

Lwów 6.15 p. Kraków 12.15 Płyty 12.25 p. Kraków 14.45 „Jak zwierzęta chciały ludzi naśladować" — opow. dla dzieci 14.55 Giełda lwowska 15 Płyty 15.40 Lwowskie wiad. bież. 15.45 p. Kraków 18.10 Aud. słowno - muzyczna 18.40 Program 18.45 p. Kraków 19 Koncert ork. salon. 19.50 p. Kraków 23.30 Płyty 24 Koncert ork. T. Seredyńskiego.

Katowice 6.15 p. Kraków 12.15 Wiad. bież. 12.20 Życie kultur. Śląska 12.25 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.15 Płyty 15.43 Wiadomości giełdowe 15.45 p. Kraków 18.15 Kukiełki śląskie 18.45 p. Kraków 19 „Izba zatrzymań w Katowicach", report. 19.10 Koncert solistów 19.40 Pogad. aktualna 19.50 p. Kraków 02 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos" 20.45 p. Kraków.

Łódź 6.15 p. Kraków 12.15 Program 12.20 Parę informacyj 12.25 p. Kraków 15 Rozmowę z dziećmi przepr. Wujek Radiowy 15.15 Płyty 15.42 Łódzkie wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18.10 Płyty 18.45 p. Kraków 19.10 „Sobótki w Łodzi dawniej i dziś" — felieton 19.20 Zespół cytrzystów Jadwigi Jeraczówny 19.50 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert orkiestrowy 15.15 Aud. dla dzieci 18.25 Tr. z Opery Wied. „Zygfryd" — opera Wagnera.

Rzym 21 „Girasole" — komedia Cantini'ego 22.15 Recital Skrzypcowy.

Droitwich 14.50 Koncert 19 Pieśni studenckie 19.50 Muzyka organowa 20.15 Londyński festival muzyczny dyr. Toscanini — koncert Wagnerowski.

Budapeszt 18.30 Muzyka salonowa 20 „Fidelio", opera Beethovena.

Radio Paris 14.30 Dawna muzyka włoska 17 Koncert muzyki symfonicznej 18 Aud. dla młodzieży 18.30 Pogad. muzyczna 19.45 Recital skrzypcowy 20.30 „Ogród na Oronto" — dramat muzyczny Bacheleta.

ZAGRANICZNI I POLSCY SOLIŚCI PRZED MIKROFONEM

Radiowy program dzisiejszy przyniesie kilka występów znanych solistów. O g. 17 usłyszą radiosłuchacze znaną wiolonczelistkę Zofię Adamską; o godz. 21 zaś w wieczorze chopinowskim wystąpi przed mikrofonem pianistka Janina Familier - Hepnerowa. Poza tym na uwagę zasługuje o godz. 17.20 recital śpiewaczy artysty estońskiego Arno Niitofa, który wykona przed polskim mikrofonem utwory kompozytorów swego kraju. Zagranicznemu gościowi akompaniuje prof. Ludwik Urstein.

KORNEL MAKUSZYŃSKI PRZED MIKROFONEM

W cyklu audycyj pt. „Z mojego warsztatu" przemawiało już kilku autorów. Z kolei zabierze głos ulubiony przez słuchaczy autor i doskonały mówcc radiowy — Kornel Makuszyński i powie o swoich przeżyciach oraz zabawnych historiach, jakie zdarzyły mu się w związku z jego twórczością literacką. Audycja odbędzie się dziś o godz. 16.

PROMIENIE KOSMICZNE. CIEKAWY ODCZYT RADIOWY

Wśród problemów nowoczesnej fizyki i filozofii przyrody, wysuwają się obecnie na plan pierwszy badania promieni kosmicznych i kwestia ich pochodzenia. Są to zagadnienia równorzędne z zagadnieniami budowy jądra atomowego; od ich rozwiązania przez naukę oczekuje się odsłonięcia bardzo głębokich i być może najistotniejszych tajemnic przyrody. Temat ten omówi inż. Łukasz Dorosz w odczycie pt.: „Promienie kosmiczne", który nada Rozgłośnia Lwowska dziś o g. 17.50 na fali ogólnopolskiej.

Przegląd gospodarczy

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się „Dziennik Ustaw R. P." Nr 43 z dn. 14 bm., w którym opublikowano m. in. następujące konwencje i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

Konwencja między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Rumunii, dotycząca ułatwień płatniczych w ruchu turystów i podróżnych podpisana w Bukareszcie dn. 24 kwietnia 1937 r. (poz. 337);

oświadczenie rządowe z dn. 10 czerwca br. w sprawie konwencji między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Rumunii, dotyczącą ułatwień płatniczych w ruchu turystów i podróżnych, podpisanej w Bukareszcie dn. 24 kwietnia br. (poz. 338);

rozp. Rady Ministrów z dn. 15 maja br. w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (poz. 340);

rozp. Rady Ministrów z dn. 15 maja br. w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25 czerwca 1932 r. o wyłączeniu niektórych rodzajów świadczeń pieniężnych spod egzekucji urzędów skarbowych (poz. 341);

rozp. ministra skarbu z dn. 1 bm. o wypuszczeniu 2-ej serii 4%-ej państwowej renty złotej (poz. 342).

Porozumienie płatnicze polsko-szwajcarskie

W toku rokowań polsko - szwajcarskich, prowadzonych od pewnego czasu w Warszawie, osiągnięte zostało całkowite porozumienie w sprawach finansowych. Umowa o płatnościach finansowych polsko - szwajcarskich zostanie podpisana równocześnie z uregulowaniem spraw dotyczących obrotu towarowego.

Obie strony zgodziły się na to, że transfer dewiz z tyt płatn. finans. polskich wobec Szwajcarii nie wchodzi w rachubę. Natomiast ustalone zostały warunki, na jakich kwoty zablokowane na kontach specjalnych, a stanowiące własność wierzycieli szwajcarskich mogą być użyte w Polsce na spłatę podatków, na zakupno nieruchomości, papierów wartościowych na pokrycie kosztów pobytu w Polsce wierzyciela szwajcarskiego, na udzielanie pożyczek z sum spłacanych przez dłużników polskich za gwarancją hipoteczną lub bez niej i wreszcie na zakupno towarów poza obrotem kompensacyjnym. W tym ostatnim wypadku nastąpić musi uzgodnienie stanowisk obu rządów.

Układ o płatnościach finansowych polsko-szwajcarskich łączy się więc ściśle z układem kompensacyjnym, zwłaszcza, gdy chodzi o poza kompensacyjny obrót dla spłaty tą drogą należności finansowych szwajcarskich w Polsce, obliczanych w wysokości około 6 mil. franków szwajcarskich rocznie.

Konsulatom polskim za granicą nie wolno udzielać pożyczek turystom

Placówki konsularne Rzplitej otrzymały polecenie, aby nic udzielały pożyczek obywatelom polskim, którzy przybywają z kraju w celach turystycznych lub wypoczynkowych. Zdarzało się bowiem, że w związku z przepisami dewizowymi, ograniczającymi wywóz pieniędzy za granicę, obywatele polscy znalazłszy się w obcym kraju, udawali się do placówek konsulatu Rzplitej i zaciągali tam pożyczki, a po powrocie do kraju zwracali się do komisji dewizowej o zezwolenie na przesłanie konsulatowi zaciągniętego długu.

Konsulatom zabroniono więc udzielanie takich pożyczek z wyraźnym wskazaniem, że praktyka ta jest wyraźnym wykroczeniem przeciw przepisom dewizowym, albowiem w każdym wypadku uzyskania przez obywatela polskiego pożyczki w polskiej placówce konsularnej, mamy do czynienia ze zwiększeniem wywozu pieniędzy z Polski. Powyższe zarządzenie dotyczy w ogóle osób, zamieszkałych stale w kraju, a przebywających na obszar konsularny danych placówek. Natomiast opieka placówek konsularnych i ewentualne udzielanie pomocy finansowej obywatelom polskim, mającym stałe miejsce pobytu na terenie danego okręgu, ma być dokonywane nadal w ramach dotychczasowych przepisów i żadnej nie ulega zmianie.

Dostawy próbek towarów polskich na rynek angielski

Angielskie władze celne wprowadziły ostatnio w życie ułatwienia dla komiwojażerów i innych osób przywożących próbki do Anglii w celu zbierania zamówień. Jednocześnie ustalono, do których państw odnoszą się wspomniane wyżej ułatwienia. Należy zaznaczyć, że z uprzywilejowanej procedury celnej korzysta również Polska. W myśl przepisów szczegółowych, komiwojażer może tylko przebywać w Anglii z próbkami przez określony przeciąg czasu. Normalnym okresem, w ciągu którego próbki muszą być wywiezione jest okres 12-miesięczny. Komiwojażer składa w Urzędzie Celnym zabezpieczenie celne od próbek, równając się co do swej wysokości clu przypadającemu przy imporcie danego towaru. W niektórych wypadkach dla poszczególnych próbek ustalana jest zgóry wysokość zabezpieczenia celnego. Na podkreślenie zasługuje przepis, nie dozwalający na przesyłanie próbek pod adresem agenta, który posiada w Anglii stałe miejsce zamieszkania. Poza tym przepisy angielskie ustalają, że ilość, wielkość lub rozmiary próbek nie mogą przekraczać przyjętych zwyczajowo norm dla wzorów i próbek.

Światowy handel pszenicy

Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie ogłosił zestawienie, obrazujące rozmiary handlu światowego pszenicą za okres od 1 sierpnia 1935 r. do końca kwietnia 1937 r. Z zestawień tych wynika, że w porównaniu z analogicznym okresem 1935/36 r. znacznie wzmogła eksport pszenicy Argentyna, a mianowicie z 14 na 38 miln. q, Australia natomiast ograniczyła swój eksport z 17 do 13,5 miln. q, a Kanada z 41,6 do 39,7 miln. q.

Zwiększony eksport dał się zauważyć w następujących krajach, stanowiących jednak znacznie mniejszych eksporterów pszenicy w skali międzynarodowej; mianowicie wzrósł eksport z Węgier, Polski, Czechosłowacji, Indyj brytyjskich, Bułgarii i St. Zjednoczonych. Rozmiary wywozu pszenicy z Polski były następujące: w okresie r. 1935-36 Polska wywiozła 412 tys. q, a w okresie od 1 sierpnia r. ub. do 30 kwietnia r. b. 502 tys. q.

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 15. 6. Akcje: Bank Polski 101—101.25 Węgiel 19 Lilpop 11.75—11.85 Starachowice 28. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe 3% prem. poż. inwest. I em. 63.25 II em. 64.75 dolarowa 54.50 kupon 22.82 dolarówka 88.50—89.20 stabilizacyjna 870 kupon 29.53 konsolidacyjna grube 53.50—53.25—53.50 drobne 5213—52.25 Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.25 Holandia 290.70 Londyn 26.10 Nowy Jork czek 5.28 1/4 N. Jork tel. 5.28 1/2 Paryż 23.54 Praga 18.40 Sztokholm 134.65 Szwajcaria 121.10 Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 15. 6. Kursy orientacyjne: Dillonowska 50 Warszawska 48.75 konsolidacyjna grube 53.50 drobne 52.25 stabilizacyjna 870 Śląska 49.75. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 15. 6. Ceny tranzakcyjne żyto 15 ton 25.50 Ceny orientacyjne żyto 25—25.25 pszenica 29.25—29.50 owies 23.75—24 otręby żytnie stand. 18.25 jęczmienne 16—17. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15. 6. Dewizy: Paryż 19.43 3/4 Londyn 21.55 1/4 Nowy Jork 4.36 1/2 Bruksela 73.67 1/2 Mediolan 23 Amsterdam 240 Berlin 175 Wiedeń 81.70 Sztokholm 111.15 Oslo 108.32 1/2 Kopenhaga 96.20 Praga 15.24 Białogród 10 Ateny 3..95 Konstantynopol 3.50 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.52 1/4 Japonia 126. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 63 w Paryżu Fr. fr. 1700 w Zurychu Dol. 55 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWY JORKU

Nowy Jork, 15. 6. Kursy zamknięcia Stabilizacyjna 64.50 Dolarowa 46.25 Warszawska 44.25 Śląska 44.125 Tendencja słaba.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 6. Kursy zamknięcia Berlin: 40.07 Londyn kabel 4.93 15/16 Paryż 4.45 1/2 Zurych 22.91 Rzym 5.26 1/4 Amsterdam 54.98 1/2 Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 15. 6. Notowania w Ł. za tonnę Cynk 19 termin 19 1/8 Cyna 243—243 1/4 termin 242 1/2—3/4 Straits 244 2/4 Ołów 21 termin 20 15/16 Miedź 51 3/8—5/8 termin 51 3/8—5/8 Elektrolit 59—61 Złoto 140,5 1/2.

Niebywała baissa na giełdach amerykańskich

Nowy Jork, 15. 6. (R) Giełdy zarejestrowały w dniu wczorajszym najniższe kursy od sierpnia 1936 r. Znaczna część papierów wartościowych pierwszorzędnej jakości straciła aż do 7 i pół punkta. „New York Sund" przypisuje obecną baissę niepokojom strajkowym, a w szczególności „akcji rządu, która nie może utrzymać porządku i zabezpieczyć własność prywatną i publiczną"

PRZEGLĄD * PRASY *

„Źle poinformowani“

Gdy echa wypadków w Brześciu nad Bugiem przedostały się za granicę, gdy korespondenci pism zagranicznych w Polsce ogłosili relacje o zajściach antyżydowskich w niektórych miejscowościach, część prasy polskiej z oburzeniem podkreślała, że prasa zagraniczna przesadza, że jest źle poinformowana o stosunkach w Polsce i że wszystkie informacje, które przedostały się zagranicę są tylko intrygą żydowską.

Prasa zagraniczna nie potrzebuje obrońców, a my wcale nie mamy zamiaru stawać w jej obronie. Ale w imię prawdy należy stwierdzić, że prasa zagraniczna jest na ogół dobrze poinformowana o tym, co się dzieje w Polsce. Wie o tym zresztą dobrze z doświadczenia każdy dziennikarz, który nieraz stwierdza, że pewne wiadomości przedostają się do prasy zagranicznej o wiele wcześniej, niż do prasy krajowej i że te wiadomości na ogół odpowiadają prawdzie. Jeśli zaś chodzi o konkretny wypadek, o Brześć i o echa Mińska Mazowieckiego, to należy stwierdzić, że prasa zagraniczna pełną garścią czerpała wiadomości i opisy z prasy endeckiej, gdzie jak wiadomo i moment „odpowiedzialności zbiorowej“ był silnie podkreślany i gdzie gloryfikowano zajścia w Brześciu. Nikt zaś nie może twierdzić że prasa endecka była źle poinformowana i przesadzała. Prasa ta przecież ogłaszała opisy z największą satysfakcją i bardzo realistycznie.

A gdyby nawet korespondenci zagraniczni nie czerpali swych wiadomości z prasy endeckiej, to zajścia w Brześciu czy echa Mińska Mazowieckiego i zasada „odpowiedzialności zbiorowej“ są nawet dziś, w naszych, okrutnych czasach, zjawiskiem tak niezwykłym, że muszą zainteresować obserwatorów życia, których zadaniem jest relacjonować właśnie o tym, co jest niezwykłe w dziejach współczesności. Tak też uczyniła prasa zagraniczna i tak też czyni obecnie cała opinia amerykańska i europejska. Zrzucanie winy za te relacje na dziennikarzy, jest upraszczaniem sobie sprawy. Był czas gdy Polska miała — jak się to mówi — doskonałą prasę w Europie. Prasa zagraniczna chętnie podkreślała zdobycze odrodzonego państwa, wskazując na jego pomyślny rozwój. Dziś odwrócono uwagę opinii europejskiej od tych momentów, a zwrócono ją ku momentom innym. Jest to niewątpliwie sytuacja przykra, ale za to nie można obwiniać ludzi rzekomo „źle poinformowanych“. Chodzi o to, by nie było podstaw do „złych informacyj“, a wtedy napewno nikt nie będzie miał powodu do pisania o wypadkach w Polsce, w takim duchu, w jakim się to czyni obecnie.

Geniusz... Hitlera

Pochwała Hitlera i to ze strony publicysty żydowskiego — oto prawdziwe curiosum. Ale trzeba przyznać, że ta pochwała jest należycie umotywowana. W bardzo żywo redagowanym tygodniku „Kontratak“, organie młodzieży żydowskiej ogłoszono artykuł pt. „Geniusz Adolfa Hitlera“. Autor artykułu dochodzi do wniosku, że antysemityzm i rasizm hitlerowski ma służyć wyłącznie jednemu celowi, bardzo bliskiemu Hitlerowi, a mianowicie osłabieniu państw, z którymi Hitler wcześniej czy później rozpocznie rozgrywkę.

> Jest sprawą oczywistą, że nie po to tak olbrzymie sumy płyną na wschód i południe, aby żydożerczym rasizmem uszczęśliwiać sąsiadów i to w tym samym czasie, kiedy u siebie zaleca się mięso — wielorybie. Kanclerz Hitler wykorzystuje nad wyraz dla siebie szczęśliwą okoliczność, że właśnie tam, dokąd sięgają zaborcze jego zamiary — istnieje sprawa żydowska, bardzo zaogniona. Kraje wschodnio - europejskie i naddunajskie są w tym samym stopniu celem niemieckich snów o potędze, w jakim są one nagrzane tarciami narodowościowymi z powodu gęstego zaludnienia żydowskiego. Rasizm hitlerowski jest towarem wyłącznie na wywóz pomyślanym i to tylko tam, gdzie z propagandy żydożerczej można będzie pewne korzyści dla Niemiec wyprowadzić. Dziwne, arcydziwne, że niektórzy sąsiedzi Niemiec nie widzą tej podwójnej, na zysk własny prowadzonej gry niemieckiej. Wojny domowe w niektórych państwach na tle sprawy żydowskiej z bezprzykładną krwiożerczością prowadzone przypuszczalnie Niemiec hitlerowskich nie osłabią... Raczej przypuszczać należy, że po wykosztowaniu się na cele rozsiewania gadek żydożerczych spodziewają się Niemcy zajadać w niedalekiej przyszłości smaczne... knedelki...

Jest to koncepcja bardzo słuszna i niepozbawiona realnych podstaw. Faktem przecież jest, że antysemityzm, walki narodowościowe, ekscesy osłabiają państwa, a w każdym razie anarchizują życie państwowe. W państwach, gdzie tłum dochodzi do głosu, władza państwowa mimo pozorów siły jest właściwie bezsilna. A przy tym nie da się zaprzeczyć fakt, że w państwach antysemickich prowadzi się agitację antysemicką, jeśli nie za pieniądze hitlerowskie, to w każdym razie przy pomocy źródeł hitlerowskich. Kto zna osławione wydawnictwa instytutu antysemickiego Trzeciej Rzeszy w Ehrfurcie, ten ze zdumieniem stwierdza, jak to organy prasowe w niektórych państwach powtarzają dzień w dzień, jak za panią matką, wywody antysemickiego „Weltdienstu“ i jak broszury pewnych autorów antysemickich są właściwie plagiatem antysemickiej i hitlerowskiej encyklopedii „Ultima Thule“. Ziarno hitlerowskie kiełkuje w wielu państwach, niewiadomo tylko, kto będzie zbierał z tego plony.

Napady jako metoda polityczna

Dwaj redaktorzy A. B. C., dr. Gluziński i p. Korolec doświadczyli na sobie siłę łomów żelaznych i pałek. Jak wiadomo, obydwaj zostali dotkliwie pobici przez konkurencyjną arganizację O. N. R., grupującą się przy tygodniku „Falanga“. Przebieg tych napadów dziwnie przypomina napady „gloryfikowane przez A. B. C. w stosunku do Żydów. Wedle relacji „A. B. C.“, na p. Korolca napadło aż 6-ciu osobników. Dwóch z nich złapało go z tyłu za rękę, zaś 4-ch uzbrojonych w łomy żelazne i pałki zaczęło go bić. „Czas“, pisząc o tej sprawie wyciąga następujący wniosek polityczny:

> Napaści te są dokonywane podobno na mocy jakichś wyroków partyjnych. Sądzimy, że ich komentowanie jest rzeczą całkowicie zbyteczną. Byłoby jednak rzeczą wysoce wskazaną, by nad tymi niewiarygodnymi, ale niestety prawdziwymi faktami zechcieli się zastanowić ci wszyscy, którzy w ostatnich czasach odnosili się do młodych ludzi z O. N. R. w taki mniej więcej sposób, jak chciwi posagu konkurenci odnoszą się do posażnej jedynaczki.

Ale pozostawmy polityczne refleksje na uboczu, a zatrzymajmy się na chwilę przy stronie czysto ludzkiej całej sprawy. Kto uważa napady za metodę walki politycznej i gloryfikuje je w stosunku do jednych, ten musi się liczyć z tym, że sam może paść także ofiarą napadu. Redaktorzy „A. B. C.“ głosili i głoszą hasła napadów i nie powinni się dziwić, że ich uczniowie z „Falangi“ rozumują logicznie i powiadają, że jeśli można napadać na człowieka, który niczym nie zawinił, na ulicy czy w gmachu uniwersytetu, to można także napadać na przywódcę, z którym się ma porachunki partyjne. Jeżeli łomy żelazne i pałki mogą być gloryfikowane, to „falangistom“ nie można odmówić konsekwencji.

(*Rl*).

„Obce są nam wszelkie przesądy rasowe czy narodowe“

Minister grecki o sytuacji Żydów greckich

Ateny. 15. 6. (ŻAT) Grecki minister dla spraw prasy i turystyki Nicoludis złożył przedstawicielom prasy żydowskiej następujące oświadczenie:

Świat żydowski może być całkowicie spokojny o los naszych żydowskich współobywateli. Obce nam są wszełkie przesądy rasowe czy narodowe. Znamy Żydów, *podziwiamy ich pracowitość i widzimy w nich element pokojowy, lojalny i posłuszny ustawom* Z przyjemnością stwierdzamy zasługi położone przez Żydów dla rozwoju Grecji. Nie czynimy żadnych różnic między Żydami a chrześcijanami. Żydów traktujemy na podstawie całkowitego równouprawnienia, równych praw i równych obowiązków.

W stosunku do syjonizmu kontynuujemy tradycyjną politykę grecką. Grecja będąc ważnym czynnikiem na Morzu Śródziemnym, należała do pierwszych krajów, który ustami ówczesnego ministra spraw zagranicznych Politisa uznał utworzenie Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie. Grecja utrzymuje przyjaźne stosunki sąsiedzkie z Palestyną zarówno kulturalne jak gospdarcze. Z żywym zainteresowaniem śledzimy rozwój Żydowskiej Siedziby Narodowej, której życzymy pełnego sukcesu.

Prasa żydowska z zadowoleniem powitała oświadczenie przedstawiciela rządu greckiego i przy tej sposobności raz jeszcze daje wyraz oddania ludności żydowskiej dla Grecji.

Rewizja i aresztowania w „Falandze“

Warszawa, 15. 6. (A) Ubiegłej nocy policja polityczna przeprowadziła szereg rewizji i aresztowań wśród przywódców Oeneru. Rewizje przeprowadzono w redakcji tygodnika „Falanga“, wydawanego przez grupę Oeneru, będącej w ostrej opozycji do grupy „ABC“. Dokonano szeregu aresztowań. Między innymi zatrzymano redaktora „Falangi“, oenerowca, wielokrotnie skazywanego przez sądy, Dziarmagę. Rewizje te i aresztowania pozostają w związku z ostatnimi awanturami między poszczególnymi grupami oenerowców i napadami na redaktorów „ABC“.

Samobójstwo 87-letniego przemysłowca

Wiedeń, 15. 6. (z). Właściciel odlewni żelaza w Leoben 87-letni Alois Rittmann popełnił wczoraj rano samobójstwo, rzucając się pod pociąg. Rittmann, doskonale sytuowany przemysłowiec, w liście pożegnalnym pisze, że życie już go nie cieszy i że przy swych 87-miu latach nie może nic więcej od życia oczekiwać.

Ciężki stan b. infanta

Havanna, 15. 6. (R) Osoby pielęgnujące hr. Cavadonga oświadczają, że chory jest wyjątkowo osłabiony i zamierzają dokonać nowej transfuzji krwi. Poza tym na lewym udzie chorego wytworzył się niebezpieczny nowotwór, który powiększa się z dnia na dzień.

Moskwa 15. 6. (R) Agencja Tass donosi: Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR zwolniło komisarza ludowego handlu zagranicznego Rozenholca z zajmowanego stanowiska w przewidywaniu nominacji jego na inny posterunek.

Dalsze ofiary na odbudowę Brześcia

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej Administracji następujące ofiary na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu: złotych

Robotnicy chrześcijańscy Zakładów Przemysłowych „Tarnowianka" w Tarnowie: robotn. fabryki dachówek i cegieł 18.40 robotnicy fabryki drutu i gwoździ 5.70 24.10

Z inicjatywy Zarządu Stow. Żyd. Rękodz. „Szomer Umonim" w Krakowie, ul. Podbrzezie 6:

Stow. Żyd. Ręk. „Szomer Umonim"	75.—	
Zw. Kred. dla Rzem. i Handlu	50.—	
Cech Kuśnierzy, zebr. u członków	139.—	
Cech Piekarzy Gr. II zebr. u czł.	80.—	
Cech Złotn. i Jub. zebr. u członków	60.50	
Cech Ślusarzy Gr. II. zebr. u czł.	50.—	
Sekcja Wytw. Obuw., zebr. u czł.	50.—	
Sekcja Blach. i inst., zebr. u czł.	45.50	
Cech Stolarzy, Gr. II., zebr. u czł.	35.—	
Cech Malarzy i lak., zebr. u czł.	34.40	
Sekcja Kuferników, zebr. u czł.	32.—	
Cech Fryzjerów, Gr. II zebr. u czł.	25.—	
Sekcja Pudełkarzy, zebr. u czł.	25.—	
Sekcja Zegarmistrz., zebr. u czł.	23.—	
Cech Czapników, zebrane u czł.	18.—	
Cech Szewców, zebrane u czł.	15.50	
Cech Tapicerów, zebrane u cz.	11.50	
Cech Introligatorów zebr. u czł.	10.40	
Cech Szklarzy Gr. II (Wohlfeiler)	5.—	784.80

Z akcji zbiórkowej przeprowadzonej w Kętach przez dr Federgrüna i dr Klingera 150.—

Urzędnicy i Zastępcy Firmy J. P. i Ska bez różnicy wyznania, Kraków 94.50

Z akcji zbiórkowej przeprowadzonej w Muszynie przez drowę Weitową i Brotmana po zł. 10: Hartman Henryk z Katowic, Rieger Ignacy z Krakowa, zł 11.40: kuracjusze w pensjonacie „Słoneczna", po zł 5: Dr Weit J., Freidenfal Benedykt, Kannengieser Majer, mniejsze datki 45.90 razem 92.30

Dr Berman Szymon, Kraków	20.—
Personal Firmy Kahan, Kraków	18.36
II Kurs bieliźniarski szkoły zawodowej „Ognisko Pracy", Kraków	15.—
Gmina klasy IVa. Gimnaz. Żyd. Kraków	11.—
Statterowa Ada zamiast kwiatów, Kraków	10.—
Firma Wikler Izak, Kraków	10.—
Goldbereger, Friedman, Lerner, Kraków	10.—
Zamiast kwiatów dla p. Prof. Goldwasserowej klasa Ia gimn. żyd.	7.—
Blumenfrucht Aleksander, Bochnia	5.—
Drowie Skrokowie, Raciechowice	5.—
Dr G. Jaworzno	5.—
zł	1.262.06
dotychczas wykazano zł	17.426.18
razem zł	18.688.24

Dalsze ofiary będą wykazane w dniu jutrzejszym.

Przypominamy, że kwoty na ofiary w Brześciu nadsyłać można czekiem P. K. O. 400.630 (z dopiskiem „na Brześć"), lub składać w Administracji naszej przy ul. Orzeszkowej 7.

Francja walczyć będzie ze spekulacją

oświadcza min. Vincent Auriol

Paryż. 15. 6. PAT. Minister finansów Vincent Auriol przyjął dziś przed południem dziennikarzy i zdementował wobec nich pewne ogłoszone przez dzienniki informacje o treści projektów rządowych. Projekty te — mówił minister — nie przewidują bynajmniej, jak utrzymywano — zwiększenia opłat spadkowych, ani też podniesienia opłat od cukru i benzyny. Postanowiliśmy domagać się wobec naszych wniosków procedury nagłości, lecz znaleźliśmy się nagle w obliczu ofensywy spekulacyjnej, podobnej do tej przez jaką kraj nasz przeszedł w latach 1924—1926 oraz w maju 1935 i w tym samym miesiącu 1936. W tych warunkach, prowadzenie dłuższej debaty nad naszymi projektami groziło poważnymi niebezpieczeństwami. Wobec tego uznaliśmy za nasz obowiązek: 1) wykazać całe nasze zdecydowanie uzdrowienia finansów publicznych metodami pełnymi ostrożności, lecz także i stanowczości. 2) złamać ofensywę spekulacyjną. Dlatego też rada gabinetowa jednogłośnie i bez żadnych trudności — po odbyciu koniecznych rozmów z rozmaitymi frakcjami większości — postanowiła domagać się uchwalenia jedynie następującego tekstu ustawy: Rząd jest upoważniony do wydawania w ograniczonym okresie czasu, w drodze dekretów rady ministrów wszelkich zarządzeń, mogących zapewnić uzdrowienie finansów publicznych i przeciwstawić się atakom na oszczędności i kredyt publiczny. Dekrety te przedłożone będą do ratyfikacji parlamentu najpóźniej w okresie 3-ch miesięcy na pierwszym posiedzeniu sesji nadzwyczajnej. Odpowiedni projekt ustawy złożony będzie o godz. 15 w prezydium izby i rząd domagać się będzie wszczęcia nad nim natychmiastowej dyskusji. Należy — oświadczył minister — zwyciężyć go rączkę spekulacyjną.

Rezolucje konferencji imperialnej pod znakiem obrony pokoju

Londyn, 15. 6. (R). Konferencja Imperialna ogłasza rezultaty swych narad nad sprawami zagranicznymi, utwierdzając, że przedstawiciele brytyjskiego Commonwealth przeprowadzili wymianę poglądów nad sprawami zagranicznymi i sytuacją międzynarodową w tych punktach, które dotyczą ich interesów i odpowiedzialności. Chociaż nie usiłowano sformułowanie zobowiązań które zresztą nie miałyby znaczenia do czasu zaaprobowania ich przez poszczególne rządy, jednakże przedstawiciele dominiów i rządu W. Brytanii uzgodnili między sobą szereg propozycyj o charakterze ogólnym. Ustalono, iż dla każdego z członków Commonwealth najgłówniejszym celem jest utrzymanie pokoju i wyrażono opinję, iż regulowanie zatargów międzynarodowych winno być poszukiwane na drodze współpracy i koncyliacji. Pragnąc oprzeć swą politykę na celach i idealach Ligi Narodów, uczestnicy konferencji jednogłośnie oświadczają, że wszelkie ich zbrojenia nie będą nigdy użyte w celach napastniczych, lub też w celach sprzecznych z paktem Ligi Narodów i paktem Kelloga. Zarazem będąc pod wrażeniem dążeń do wzmocnienia wpływów Ligi Narodów przez zwiększenie liczby jej członków, uczestnicy konferencji wyrażają jednogłośnie opinie że osiągnięcie tego celu byłoby ułatwione przez oddzielenie paktu Ligi od traktatów pokojowych. Uważając, że w stosunku do pewnych obszarów, gdzie niektóre państwa mają interesy specjalne, i gdzie regionalne układy przyjaźni i współpracy między poszczególnymi członkami brytyjskiego Commonwealth a innymi państwami zainteresowanymi zostały już zawarte lub są przewidywane, — uczestnicy konferencji witają życzliwie wszystkie tego rodzaju porozumienia o tyle, o ile mogą one przyczynić się sprawie pokoju i nie będą w sprzeczności z paktem Ligi Narodów.

Wszyscy uczestnicy konferencji pragną szczerze, aby zagadnienie rozbrojenia rozwiązało się jak najpomyślniej, lecz uznają, że poszczególne rządy zmuszone są do wydania zarządzeń obronnych, koniecznych dla ich bezpieczeństwa, oraz dla wypełnienia zobowiązań międzynarodowych. W przekonaniu, iż w służbie dla pokoju wpływy każdego z uczestników mogą znacznie wzrosnąć po zawarciu ogólnego porozumienia i wykorzystania całego wpływu w dążeniu do tego samego celu, uczestnicy Konferencji wyrażają swą gotowość do dalszej wzajemnej konsultacji i współpracy w tej tak doniosłej sprawie, oraz we wszystkich innych sprawach, gdzie łączą się ich interesy.

Rozpatrywano również możliwość przywrócenia zaufania i osiągnięcia stabilizacji stosunków gospodarczych i finansowych na całym świecie, uważając zagadnienia te za podstawowe dla dobrobytu poszczególnych krajów i pokoju międzynarodowego. W tym celu uczestnicy konferencji wyrażają gotowość współdziałania z innymi narodami dla zbadania istniejących trudności, nie wyłączając barier celnych i innych przeszkód na drodze do ożywienia handlu międzynarodowego i poprawy ogólnej stopy życiowej.

Poza tym uczestnicy konferencji bez względu na swe głębokie przywiązanie do zasad demokracji i parlamentarnej formy rządów, wyrazili opinię, że różnice poglądów politycznych nie mogą być przeszkodą w przyjaznych stosunkach między poszczególnymi rządami i krajami i że nic nie byłoby bardziej szkodliwe dla nadziei na międzynarodowe uspokojenie, niż rzeczywisty lub pozorny podział świata na wrogie wobec siebie ugrupowania.

—<>—

Wielka konferencja eksportowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 6. (Sin.) Jak już donieśliśmy, w dniach 22 i 23 bm. odbędzie się w Związku Izb Przemysłowo Handlowych — wielka konferencja eksportowa z udziałem wicepremiera i ministra przemysłu i handlu. Wygłoszone zostaną referaty w sprawie najważniejszych zagadnień w zakresie eksportu.

800 zł. wolno wywozić do Czechosłowacji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 6. (Sin.) Centralna komisja dewizowa ustaliła wysokość kwot, jakie będzie można zabierać przy wyjazdach za granicę w celach kuracyjnych bez specjalnych zezwoleń. Przy wyjazdach do Czechosłowacji za paszportem, wydanym na polecenie lekarza bądź też w celach turystycznych będzie można zabierać 800 zł na okres jednego miesiąca. Kwota ta musi być wywożona we formie akredytyw, nabywanych w bankach dewizowych. Poza tym osoby te mogą zabierać przy wyjazdach do Czechosłowacji 50 zł w walucie polskiej.

Palestra warszawska domaga się 3-letniej aplikantury sądowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 6. (Sin.) Zakończone zostały dwudniowe obrady delegatów samorządu palestry z okręgu warszawskiej apelacji. — Zjazd ten zajmował się sprawą reformy adwokatury. Powzięto uchwałę o wystąpienie do ministerstwa sprawiedliwości z żądaniem przywrócenia przymusowej 3-letniej aplikacji sądowej dla kandydatów do palestry.

—<>—

Terror powstańców w Bilbao

Londyn. 15. 6. PAT. Korespondent Reutera w Saint Jean de Luz donosi, iż według opowiadań naocznego świadka, sytuacja w Bilbao jest okropna, lecz dziś rano miasto trzymało się jeszcze. Przez cały dzień samoloty powstańcze, unoszące się na niewielkiej wysokości, ostrzeliwały ulice i rzucały bomby, terroryzując ludność. Ulice miasta, wystawione są na bezpośredni ogień karabinów ręcznych i maszynowych, ustawionych na wzgórzach Achanda na północnowschód od miasta. Ciężkie samoloty bombowe bombardują bez przerwy szosę, prowadzącą do Castro Urdiales i Santanderu, która w wielu miejscach jest całkowicie zniszczona. Wskutek zniszczenia tej drogi masowy odwrót z Bilbao do Santanderu będzie ogromnie utrudniony.

Biała księga Watykanu

o prześladowaniach katolików w Niemczech

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Citta del Vaticano, 15. 6. (B). Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że Watykan zamierza ogłosić Białą Księgę o stosunku Trzeciej Rzeszy do Watykanu. Biała Księga ma się ukazać w najbliższym czasie i zawierać będzie wszystkie najważniejsze dokumenty, dotyczące sytuacji katolicyzmu w Niemczech. Watykan zamierza przez Białą Księgę udowodnić słuszność swego stanowiska.

Następnie Biała Księga ma kategorycznie zaprzeczyć szerzonym przez dzienniki niemieckie wiadomościom o mającym się jakoby zaznaczyć złagodnieniu kursu wobec Niemiec.

Fala pożarów trwa

Białystok. 15. 6. PAT. Dnia 13 bm. w godzinach wieczornych we wsi Wierzbowo, pow. łomżyńskiego w domu Franciszka Żebrowskiego spłonęły dwie jego córeczki: 3- i 2-letnia, pozostawione w mieszkaniu bez opieki. Podczas nieobecności domowników żarzące się węgle wypadły na suche gałęzie sosnowe, leżące pod paleniskiem.

Od gałęzi zajął się dom.

Tego samego dnia dwoje dzieci Franciszka Kobusa we wsi Wołkowo pow. ostrołęckiego podpaliło dom, który spłonął wraz z sąsiednimi zabudowaniami gospodarskimi. Straty wynoszą ok. 6 tys. zł.

Poza tym w powiecie wołkowyskim w ostatnich czasach wybuchło kilkanaście pożarów leśnych. Największy pożar wybuchł wczoraj w puszczy swisłockiej w obszarze, należącym do spadkobierców gen. Tyszkiewicza.

Akcja ratunkowa zorganizowana przez okolicznych mieszkańców trwała przez cały dzień.

KRONIKA LWOWSKA

Większość syjonistyczna w zarządzie kahału lwowskiego

Lwów, 15. 6. (B). Dziś o godz. 7.30 wieczorem rozpoczęły się wybory nowego zarządu kahału lwowskiego. Na 12 mandatów lista syjonistyczna z drem Ringlem otrzymała 8 mandatów. Zblokowana lista Agudy i asymilantów otrzymała 2 mandaty, Bund 2 mandaty, Ichud bez mandatu. Jak widać, syjoniści otrzymali większość i przy najbliższych wyborach dr Ringel zostanie wybrany prezesem kahału.

Wielka afera matrymonialna

Lwów, 15. 6. (B). Policja lwowska wykryła sensacyjną aferę matrymonialną, której ofiarą padła Drohobyczanka Salomea Rottenberg. W drodze do Argentyny zatrzymała się ona we Lwowie, gdzie obległi ją pośrednicy małżeńscy i przedstawili jej jakiegoś młodego człowieka jako kandydata na męża, który wyłudził od niej 10.000 zł. i zbiegł prawdopodobnie do Wiednia. Poszkodowana chciała oddać sprawę policji, ale pośrednicy nie dopuścili do tego i przedstawili jej jakiegoś kuśnierza Weiningera. W rezultacie Weininger poślubił ją i po wyłudzeniu dalszych kilku tysięcy zł. wszczął kroki rozwodowe. W toku dochodzeń aresztowano Weiningera i jego ojca.

Ogromna burza nad Podkarpaciem samborskim

Lwów, 15. 6. (B). Nad częścią Podkarpacia samborskiego przeszła dziś gwałtowna burza. W Rozluczy wystąpił z brzegu potok, zalewając całe letnisko. Przerwane zostały wszystkie mosty i zniszczony został tartak, gdzie woda porwała olbrzymie ilości surowca i obrobionego drzewa. Burzy towarzyszył niebywałej wielkości grad, który pokrył ziemię warstwą grubości 30 cm. Kilkaset szyb zostało wybitych.

—<>—

Wyroki na komunistów

Przemyśl 15. 6. (Seg.). Przed trybunałem sądu przysięgłych w Przemyślu zakończył się wielki proces komunistyczny, trwający od pierwszych dni czerwca. Na ławie oskarżonych zasiadło 16 osób pod zarzutem przynależności do K. P. Z. U. Na zasadzie uchwały ławy przysięgłych, uznających wszystkich oskarżonych winnymi zarzuconego im przestępstwa wymierzył im trybunał karę więzienia w ogólnej ilości 131 lat. W szczególności skazani zostali dwaj oskarżeni po 15 lat, dwaj po 13 lat, dwaj po 12 lat, jeden na 8 lat, trzech po 6 lat, czterech po 5 lat, jeden na 3 lata, zaś jedna oskażona na 2 lata z zawieszeniem wykonania kary. Wyrok ten wywołał wielkie wrażenie. Tybunałowi przewodniczył sędzia Sądu Okręgowego Matyja, oskarżał prokurator dr Tyszkiewicz.

Wysoki Komisarz o „niczym nie wie"

Jerozolima. 15. 6. (Palkor) Delegacja arabskiego komitetu naczelnego w osobach muftiego oraz sekretarza Auni bej Abdul Hadiego i Fuada Sadi została wczoraj wieczorem przyjęta przez Wysokiego Komisarza. W sprawie przygotowanego planu podziału Palestyny, Wysoki Komisarz oświadczył delegacji, że raport Komisji królewskiej nie został jeszcze dotąd ogłoszony, a treść jego nie jest w najmniejszym stopniu znana rządowi palestyńskiemu. Wysoki Komisarz podkreślił, iż Arabowie nie powinni dawać wiary różnym pogłoskom, które kursują dookoła sprawy raportu Komisji królewskiej.

• • •

Jerozolima. 15. 6. (Palkor) Jak donosi „Al Liwa" w warsztatach kolejowych w Ludd, remontowane są obecnie specjalne wagony ochronne, które podczas zeszłorocznych rozruchów prowadziły lokomotywy na kolejach w Palestynie. Wagony te przyczepione zostaną obecnie do lokomotyw pociągów kursujących między Egiptem a Palestyną.

Sowiety dementują wiadomość o aresztowaniu Rosenberga i Jureniewa

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Moskwa, 15. 6. (B). Komisariat dla spraw zagranicznych dementuje wiadomości, jakie się ukazały w dziennikach zagranicznych o aresztowaniu ambasadora sowieckiego w Madrycie Rosenberga oraz Jureniewa. Jureniew był poprzednio posłem sowieckim w Tokio i był upatrzony na wakujące ostatnio stanowisko posła w Berlinie. Rosenberg, po złożeniu funkcji ambasadora w Madrycie zajmował ostatnio stanowisko zastępcy komisarza dla spraw zagranicznych.

Dochodzenia w sprawie morderstwa na bł. Ringlu

Przemyśl. 15. 6. (Seg.) W sprawie mordu, dokonanego na bł. p. Ringlu toczą się dalsze dochodzenia, które na razie nie naprowadziły na żadne ślady sprawców. Podejrzenie idzie w kierunku pewnej grupy ludności ukraińskiej.

Audiencje u P. Prezydenta

Warszawa, 15 .6. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś posła R. P. w Buenos Aires p. Kurnikowskiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś p. ministra przemysłu i handlu Romana.

Ulgi podatkowe dla Gdyni

Warszawa, 15. 6. PAT. W dniach od 12 do 15 bm. podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu p. Ferdynand Świtalski odbył w Gdyni rozmowy z przedstawicielami sfer gospodarczych portu na temat wykonania nowej ustawy o ulgach podatkowych dla Gdyni i powiatu pomorskiego oraz innych spraw podatkowych. Po zapoznaniu się z dezyderatami zainteresowanych p. wiceminister wydał władzom skarbowym odpowiednie polecenia, uwzględniając wysunięte postulaty.

Z okazji pobytu w Gdyni p. wiceminister odbył konferencję z komisarzem rządu oraz dokonał doraźnej inspekcji służby kontroli skarbowej na granicy polsko-gdańskiej.

—<>—

Obostrzenie kontroli skarbowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 6. (Sin). Wydana została instrukcja, obostrzająca kontrolę skarbową nad miejscami sprzedaży wyrobów monopolowych. Okazało się bowiem, iż w wielu miejscach sprzedaży napojów alkoholowych dopuszczano się wielkich oszustw, polegających na sprzedaży wódek i spirytusu nie oznaczonych, bądź też dokonywano niedozwolonego przelewania alkoholu do butelek.

Zalegalizowanie komitetu pomocy Żydom w Brześciu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. 6. (Sin). Do rejestru stowarzyszeń wciągnięta została nowa organizacja pod nazwą „Centralny komitet pomocy ludności żydowskiej w Brześciu nad Bugiem" z siedzibą w Warszawie. Jako organizatorzy nowego stowarzyszenia figuruje koło senatorów i posłów żydowskich oraz 14 innych stowarzyszeń.

1.300 tys. złotych strat w Brześciu

Warszawa. 15. 6. (A) Wczoraj wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Pomocy w Brześciu. Ogółem zarejestrowanych jest 1191 poszkodowanych osób, których straty wynoszą 1.360.000 zł, zaś straty 20 firm wynoszą 401.000 zł. Na doraźną pomoc wydano 771 osobom 39.707 zł a 335 osobom 59.002 zł. Ogółem Komitet w Brześciu wydał już 102.000 zł. Uchwalono rozszerzyć doraźną akcję pomocy i postawić do dyspozycji Komitetu 15000 zł dla ofiar pośrednio poszkodowanych oraz 30.000 zł na doraźną pomoc, a wreszcie 5000 zł na przeróżne instytucje, które z powodu wytworzonej sytuacji nie mogą zbierać datków ani składek członkowskich. Komitet brzeski musi uzyskać 200.000 zł na uruchomienie mniejszych sklepów celem zakupna towaru.

Liga Obrony Praw Człowieka ostatecznie rozwiązana

Warszawa. 15. 6. (A) Władze administracyjne odrzuciły rekurs Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, która rozwiązana została w Warszawie i we wszystkich większych miastach kraju wobec stwierdzenia czynności niezgodnych ze statutem. Obecnie wyznaczeni będą przymusowi likwidatorzy stowarzyszenia dla uporządkowania jego majątku.

Wzrost emigracji do Francji i Belgii

Warszawa, 15. 6. (Sin.). Syndykat emigracyjny notuje coraz częstsze wyjazdy obywateli polskich do Francji i Belgii. W ciągu ubiegłego roku wyjechało do tych krajów 3.335 robotników polskich.

Wauchoupe wezwany do Londynu

Jerozolima. 15. 6. (ŻAT) Wys. Komisarz Palestyny gen. Wauchoupe został przez Urząd kolonialny wezwany do Londynu na czwartek. W kołach wtajemniczonych — twierdzą, że ma on wziąć udział w redakcji raportu Komisji królewskiej względnie w wytycznych rządu, które będą oparte na raporcie.

* * *

Jerozolima. 15. 6. (ŻAT) Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że rząd palestyński dokonał już podziału 220 certyfikatów, których przyjęcia Agencja Żydowska odmówiła.

Pogłoski arabskie o kantonach w Palestynie

Jerozolima. 15. 6. (Palkor) „A Difae“ donosi o planie podziału Palestyny na siedm kantonów, podlegających władzy centralnej w Jerozolimie. Dwa z tych kantonów mają być żydowskie, trzy arabskie, dwa angielskie. Pierwszy kanton obejmować ma obszar od Akko do Hajfy a ze względu na swe znaczenie strategiczne pozostać on ma pod zarządem brytyjskim. Drugi kanton obejmować ma Galileę z Tyberiadą i Safedem. — Kanton ten ma być arabski. Trzeci kanton ma być żydowski i obejmować ma cały Emek Izrael od przedmieść Haify do Jordanu. Również czwarty kanton ma być żydowski. W skład tego obszaru wejść mają Tel Awiw oraz wszystkie kolonie żydowskie w Emek Chefer i w dolinie Saronu oraz miejscowości na południowy wschód od Tel Awiwu do Rechowot. Piąty kanton arabski obejmować ma cały południowy pas wybrzeża palestyńskiego między Jaffą a Gazą. Szósty kanton również arabski obejmować ma Nablus, Tul Karem i Dżenin. Siódmy kanton, obejmować ma Jerozolimę, Ramalę, Betlejem i rządzony ma być przez administrację brytyjską z Wysokim Komisarzem na czele.

Egipski „Mokattan“ donosi, rzekomo z wiarygodnego źródła, że raport Komisji królewskiej zaproponuje podział Palestyny na część żydowską, arabską i angielską. Z powodu sprzeciwu zarówno Arabów jak i Żydów rząd brytyjski pragnie uprzednio przygotować grunt dla realizacji tego planu. Ma to być przyczyną opóźnienia publikacji raportu Komisji, oczekiwanego natychmiast po uroczystościach koronacyjnych a zapowiedzianego ostatnio dopiero na połowę lipca.

Jerozolima. 15. 6. (Palkor) W związku z zamachem na komisarza policji plk. Spicera deportowani dziś zostali z Jerozolimy liczni agitatorzy arabscy, wśród których znajdują się dwaj działacze ze stronnictwa muftiego.

Konferencja obu międzynarodówek w sprawie hiszpańskiej

Paryż. 15. 6. PAT. Między przewodniczącym socjalistycznej międzynarodówki de Brouckerem i sekretarzem generalnym moskiewskiej międzynarodówki Dymitrowem, nastąpiła dalsza wymiana telegramów w sprawie hiszpańskiej. De Brouckere wyraził zgodę na zwołanie konferencji delegatów obu międzynarodówek celem informacji i wymiany poglądów na temat wspólnego przewadzenia akcji w sprawie hiszpańskiej, proponując jako miejsce spotkania Genewę. — Dymitrow zwrócił się do przywódcy komunistów Thoreza, polecając mu omówienie czasu i miejsca spotkania delegatów. Thorez w telegramie do de Brouckere'a zaproponował zwołanie konferencji delegatów obu międzynarodówek na 19 czerwca do Paryża.

Piłkarze węgierscy Szeged zwyciężają Cracovię 3:2 (1:1)

(hl) Wczorajszy międzynarodowy mecz piłkarski Cracovii z węgierskim pierwszoligowym Szeged nie udał się białoczerwonym. Węgrzy w swym tournee wakacyjnym odrabiają imprezy krajoznawcze. Po pokonaniu teamu w Starachowicach 5:4 zawitali do Krakowa. Oczywiście po Bocskaiu i Admirze nie mogli zaimponować. Mimo to przewyższali Cracovię znacznie i z łatwością zwyciężyli mimo, że utrudniał im to zadanie — dwunasty gracz Cracovii sędzia p. Seichter, były piłkarz białoczerwonych. Wogóle ostatnio to obsadzanie meczów „swoimi“ sędziami jest mocno niesmacznem.

Piłkarze Cracovii mieli bardzo słaby dzień we wszystkich linjach. Robili wrażenie upojonych jubileuszem. Grali leniwo i bez ambicji. Toteż zawody były okropnie nudne i nieinteresujące. Puchy na widowni przyczyniły się również do nastroju ziewania.

Udało się wprawdzie gospodarzom zaraz w 1-szej minucie zdobyć bramkę. Ale to było wszystko, na co ich stać było. Węgrzy w 32 min. wyrównali do pauzy i w 30-tej min. oraz w 32-min. II połowy prowadzili już 3:1 przez Szakaia i Fodora. Teraz nastąpiła ostra i brutalna gra obustronnie, z czego, skorzystał sędzia, by wydalić 2 graczy węgierskich. W 41-min. zarządzony został ponadto „spodziewany“ rzut karny, z którego Korbas zdobył drugą bramkę, ustalając wynik dnia. Prowadzenie zawodów było poprostu cynicznie stronnicze.

Niemcy miały otrzymać Ukrainę!

Jak dyplomacja sowiecka w Londynie przedstawia spisek generałów

Londyn, 15. 6. (z). Tutejsze rosyjskie koła dyplomatyczne podjęły dziś po raz pierwszy próbę przedstawienia opinii moskiewskich sfer miarodajnych wobec ostatnich wypadków w Sowietach. Wedle tych komentarzy, spisek straconych generałów był uzupełnieniem politycznej i gospodarczej organizacji sabotażowej centrum Kamieniewa — Zinowiewa — Piatakowa — Radka, przy czym przypomina się, że Radek był pomocny przy wykryciu sprzysiężenia w armii.

Oficjalna wersja głosi w dalszym ciągu, że sprzysiężenie powstało na gruncie przekonania, że dalsze istnienie państwa socjalistycznego w świecie kapitalistycznym jest niemożliwe, widziano przy tym w polityce Stalina z jednej strony, a w koncentracji sił antykomunistycznych z drugiej strony niebezpieczeństwo dla państwa i rewolucji. Dlatego spiskowcy doszli do przekonania, że będzie lepiej skonsolidować państwo na mniejszym obszarze terytorialnym i politycznym, aby później ewent. skoncentrować większą energię na rewolucji światowej, oraz koordynacji wysiłków socjalistycznych wewnątrz i na zewnątrz Sowietów.

Spisek miał przewidywać koncesje gospodarcze dla przedsiębiorstw zagranicznych, oraz porozumienie z Niemcami, które miały podczas przewrotu zachować neutralność i zadowolić się koncesjami terytorialnymi na Ukrainie. Wskazują przy tym że właśnie te koła wojskowe, przeciw którym toczył się obecny proces, pozostawały przez 10 lat w ścisłym kontakcie z Reichswehrą, to też taki spisek odpowiadałby znakomicie sferom Reichswehry, odrzucającym plan interwencji niemieckiej w Sowietach, a życzliwie ustosunkowanych wobec współpracy ze Związkiem Sowieckim pod innym kierownictwem.

Plan ten wyrósł na bruku zaufania do siły proletariatu rosyjskiego, to też wykonanie go oznaczałoby zarówno zdradę ideologiczną, jak też w praktyce faktyczną zdradę tajemnic państwom faszystowskim. Oczyszczenie armii z tych elementów oznacza zatem konsolidację rewolucji i wzmocnienie spoistości Z. S. R. R.

Tyle wyjaśnienie sfer sowieckich, które o tyle zasługuje na uwagę, że po raz pierwszy apeluje do zdrowego rozsądku i logiki, a nie ogranicza się do pospolitych wyzwisk.

Koła brytyjskie, w obliczu tych komentarzy moskiewskich zachowują pełną rezerwę, podkreślając jedynie z naciskiem, że tego rodzaju sytuacja mogła powstać tylko na podłożu dyktatorskiego systemu rządzenia. W ustroju demokratycznym zarówno same problemy jak i obecnie obserwowana przez świat ich likwidacja byłyby nie do pomyślenia.

Piękna wystawa rzemieślnicza

Szkoda, że twórcy Żydowskiej Szkoły Rzemieślniczej i inicjatorzy obecnej wystawy nie posłużyli się jakąś głośną, sensacyjną reklamą, by przyciągnąć jak najszersze rzesze społeczeństwa żydowskiego na wystawę tej szkoły. Dorobek pracy kilkuletniej jest tak piękny i imponujący, że wprost wierzyć się nie chce, iż ze skromnych początków, które niedawno wszyscy obserwowaliśmy, a których twórcą był Dr Chaim Hilfstein, powstała w naszym mieście instytucja, która szkoli doskonałych fachowców i która liczne dyskusje na temat przewarstwowienia społeczeństwa żydowskiego realizuje w sposób na prawdę piękny.

W wielkiej świetlicy gimnazjum im. dra Chaima Hilfsteina mieści się wystawa szkoły rzemiosł. Jest ona programowo ułożona, daje bowiem przegląd wszystkich prac od pierwszych robót pierwszej klasy rzemieślniczej, po przez roboty bardziej precyzyjne klasy drugiej, a skończywszy na pracach czeladniczych klasy trzeciej. Na wyrobach i licznych rysunkach można przekonać się, jak pracuje i kształci się systematycznie młodzież żydowska na dobrych i wykwalifikowanych rzemieślników.

W dziale klasy I. widać liczne prace z działu ślusarsko - kowalskiego. Dla unaocznienia nam rozwoju tych prac, pokazano na wystawie rozwój prac, od surowego materiału do gotowego wyrobu. Uderza w tych pracach precyzja, staranność wykonania a wyroby te — to przeważnie narzędzia ślusarskie, monterskie, instalatorskie, liczne przybory domowe, którymi niejedna gospodyni mogłaby się pochwalić. Warto zwrócić uwagę, że wszystkie prace wykonywane są wedle rysunków warsztatowych a organizacja pracy jest całkowicie nowoczesna. Obrazy i rysunki w tym dziale wykazują postęp od zwyczajnej kreski do coraz trudniejszych i zawilszych rysunków odręcznych nacechowanych doskonałą techniką.

Drugi dział reprezentuje nam już wyroby trudniejsze. Są tu skomplikowane, finezyjnie wykonane narzędzia. Podobne stopniowanie widać w rysunku zarówno odręcznym jak i zawodowym, gdzie pierwsza myśl wykonawcza zostaje rzucona na papier, po czym przejdzie na warsztat, skąd wyjdzie w postaci gotowego wyrobu.

Klasa III. i ostatnia reprezentuje już dojrzałość prac. Tu widzimy już urządzenia warsztatowe, sztance, a z robót tokarskich precyzyjne matryce do masowych wyrobów galanteryjnych. Rzuca się w oczy wspaniała kasa ogniotrwała, praca rąk dwóch uczniów — ze skomplikowanymi zamkami. Widać liczne, bardzo skomplikowane i precyzyjnie wykonane zamki a opodal błyszczy bielą stal wspaniały gabinet lekarski, stół ginekologiczny i stolik na instrumenty chirurgiczne, czekające by znaleźć się w gabinecie lekarskim.

Trudno opisać wszystkie prace uczniów wśród których wybijają się na pierwszy plan prace czeladnicze, robione do egzaminu w ciągu 24 godzin. Całość przedstawia się bardzo estetycznie i dekoratywnie i daje doskonały przegląd dorobku tak ważnej w obecnych czasach placówki. Z dumą spogląda kierownik inż. Wołowski na wyniki swej pracy, a nie tai zachwytu dla swoich wychowanków p. inż. Hirschhorn oraz pp. instruktorzy

* * *

Otwarcia wystawy dokonał dyrektor szkoły p. Scherer w towarzystwie wizytatora p. inż. Rudolfiego, który wyraził szczere uznanie inicjatorom wystawy oraz w towarzystwie radcy inż. Kukuka, który żydowską szkołę rzemiosł otacza szczególną opieką.

KRONIKA

CZERWIEC	Wschód słońca 3 g 14 m
16	Zachód słońca 19 g 34 m
ŚRODA	7 Tamuz 5697

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Abend Józef, Rynek Podgórski 11, tel. 126-37, Doening Tadeusz, Ariańska 9, tel. 107-61, Drohocki Zenon, Dunajewskiego 3, tel. 184.80, Silberberg Leon, Starowiślna 49, tel. 117-99.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Plac Zgody 18.

WYŁOŻENIE LIST WYBORCÓW NA XX KONGRES SYJOŃSKI

Dziś, we środę 16 bm. wyłożone zostały do wglądu listy wyborców na XX Kongres Syjoński w Krakowie. Listy wyłożone będą do piątku 18 bm.; przeglądać można je w lokalu Głównej Komisji Wyborczej przy ul. Dietla 107 od 9—1 i od 4—8 popoł. W tym samym terminie od 16 do 18 bm. można wnosić reklamacje.

W PRZEDEDNIU JUBILEUSZOWEGO KONGRESU

W ramach cyklu referatów organizowanych przez Syjonistyczny Klub Towarzyski p. t. „W przededniu jubileuszowego Kongresu“ wygłosi dziś we środę 16 bm. o godz. 8.15 w sali Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego przy ul. Grodzkiej 71 Prof. M. Szmulewicz odczyt pod tytułem: „Problemy kulturalne i wychowawcze XX Kongresu“. Referent omówi w sposób wyczerpujący zagadnienia kulturalne nurtujące Organizację Syjonistyczną u progu XX Kongresu. Po referacie dyskusja. Wstęp wolny.

SZKOLNA KOLONIA WAKACYJNA

We czwartek, dnia 17 czerwca o godzinie 16 (4) odbędzie się w gimnazjum żydowskim, ul. Brzozowa 5 zebranie uczestników i uczestniczek pierwszego turnusu wyjeżdżających na kolonię do Rabki. Obecność wszystkich wymagana.

AFERA PRZEMYTNICZA

Wywiadowcy Straży Granicznej w Tarnowie wpadli na trop afery przemytniczej. Mianowicie przytrzymano Jakuba Rosenbluma z Krakowa z dwoma walizami, w których znaleziono 7000 sztuk kółek do zapalniczek, 80 wiecznych piór, parę set sztuk cygarniczek i 80 scyzoryków.

ULGI PRZEJAZDOWE DLA OSÓB POWRACAJĄCYCH Z UZDROWISK KRAJOWYCH I LETNISK NADMORSKICH

Ulgi przejazdowe dla osób powracających z uzdrowisk krajowych i letnisk nadmorskich stosuje się na podstawie imiennego zaświadczenia Związku Uzdrowisk Polskich, wystawionego przez zarząd uzdrowiska, komisję zdrojową, wzgl. urząd gminny lub sołectwo oraz dowodu osobistego z fotografią, wydanego przez władze administracji ogólnej.

Osoby zatem udające się do uzdrowisk lub letnisk nadmorskich, chcące korzystać z ulg przejazdowych powinny zawczasu zaopatrzyć się w odpowiednie dowody osobiste.

Poza tym do korzystania z ulgowych przejazdów uprawnione są osoby przebywające conajmniej przez 14 dni w jednym z uzdrowisk, które w rozumieniu ustawy uzdrowiskowej posiadają charakter użyteczności publicznej i mają odpowiednie urządzenia kąpielowe lub też w jednym z letnisk nadmorskich.

Ulgę stosuje się w wysokości 33% zniżki od opłat normalnych, jeżeli odległość taryfowa od stacji danego uzdrowiska do stacji miejsca stałego zamieszkania kuracjusza wynosi conajmniej 100 klm.

Szeklowcy ogólno-syjońscy, kontrolujcie swe prawo wyborcze!

Doroczne posiedzenie Polskiej Akademii Umiejętności

Wczoraj o godz. 12-ej w południe w wielkiej sali Polskiej Akademii Umiejętności odbyło się doroczne uroczyste publiczne posiedzenie P. A. U., które otworzył prezes P. A. U. prof. U. J. dr. Wróblewski, składając na wstępie podziękowanie panu Prezydentowi R. P. za delegowanie w charakterze swego przedstawiciela na dzisiejsze posiedzenie w osobie pana ministra W. R. i O. P. prof. dr. Świętosławskiego, którego powitał imieniem P. A. U., jak również biorących udział w posiedzeniu pana Marszałka Senatu Prystora, przedstawicieli miejscowych władz państwowych z p. wicewojewodą Małaszyńskim, przedstawicieli wojska itd.

Po słowach powitania prezes dr. Wróblewski w krótkich słowach skreślił ogólny pogląd na całokształt dorobku naukowego P. A. U.

Następnie sekretarz generalny P. A. U. prof. U. J. dr. Kutrzeba złożył szczegółowe sprawozdanie za czas od czerwca 1936 do czerwca 1937 obrazujące bogaty plon pracy naszej najwyższej instytucji naukowej.

Posiedzenie zakończył odczyt członka P. A. U. prof. dr. Ludwika Piotrowicza na temat „Cesarz August“.

* * *

Na posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności zostali wybrani członkami przez walne zgromadzenie w dniu 14 bm.:

Na wydziale historyczno-filozoficznym: na członków czynnych krajowych: dr. Jan Łukasiewicz, prof. filozofii U. J. P. w Warszawie, dr. Marian Kukiel dyr. Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie.

Na członków korespondentów krajowych: dr. Kazimierz Dobrowolski, prof. socjologii i etnol. uniw. w Krakowie dr. Marceli Chlamtacz, prof. historii prawa rzym. un. we Lwowie.

Na wydziale matematyczno-przyrodniczym na członków korespondentów krajowych: dr. Mieczysław Jeżewski, prof. Akademii Górniczej w Krakowie, inż. Czesław Witoszyński, prof. Politechniki w Warszawie.

Na wydziale lekarskim na członka czynnego krajowego: dr. Marian Franke, prof. patologii uniwer. we Lwowie.

SAMOBÓJSTWO KRAWCA

Wczoraj w godzinach popołudniowych Pogotowie Ratunkowe wyjeżdżało na ul. Grabowskiego l. 9, gdzie 30-letni Jan Szczurek, krawiec, w celu samobójczym poderżnął sobie gardło.

Po przewiezieniu do szpitala Szczurek zmarł. — Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została na razie ustalona.

CYKLISTA PRZEJECHAŁ DZIEWCZYNKĘ

Baran Tadeusz (lat 17), zam. przy ul. Krowoderskiej 79, jadąc rowerem środkiem jezdni ul. Lobzowskiej w kierunku ul. Słowackiego, przy wylocie ul. Biskupiej, najechał na przebiegającą przez jezdnię Zbigniewę Kawulę (lat 4). Kawula doznała potłuczenia głowy. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po opatrzeniu Kawuli na miejscu, pozostawił ją opiece domowej.

PRZEZ OKNO — DO ZEGARKÓW

Z mieszkania Neuchausa Markusa, przy ul. Retoryka 25, do którego sprawca dostał się przez otwarte okno, skradziono zegarek złoty z łańcuszkiem, srebrny na rękę i kwotę 80 zł.

—<>—

— EGZAMINY WSTĘPNE do kl. I. i wyższych Żyd. Gimnazjum Koeduk. im. dra Chaima Hilfsteina w Krakowie odbędą się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 8 rano w budynku szkolnym, ul. Brzozowa 5. Zgłoszenia do egzaminu przyjmować będzie Dyrekcja Gimnazjum jeszcze do dziś, dnia 16 bm. w godzinach od 12—14.

— PRYWATNA MĘSKA SZKOŁA RZEMIOSŁ Żyd. T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, ul. Brzozowa 5. Wydział mechaniczno - ślusarski przygotowuje wystawę prac za rok szk. 1936—37. Wystawa odbędzie się w budynku szkoły do 20 czerwca codziennie od godz. 9 do 12 i od 14 do 18. 3216k

— PRYWATNA MĘSKA SZKOŁA RZEMIOSŁ Żyd. T-wa Szkoły Lud. i Średniej w Krakowie, ul. Brzozowa 5, przyjmuje już wpisy do kl. I-ej na rok szkolny 1937—38. 3277k

—<>—

— ŻYD. TEATR LETNI, STRADOM 11. Dziś po raz szósty arcywesoła operetka „Der Frejlicher Wanderer“ w 3 aktach ze śpiewami i tańcami. Szczelnie wypełniony ogród przyjmuje Jacka Rechtcajta z entuzjazmem. Ceny miejsc na dzisiejsze przedstawienie zniżono. Zniżki ważne. Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od 7-ej przy kasie teatru.

— SZKOŁA MUZYCZNA IM. ST. MONIUSZKI (Mikołajska 32). Popis uczniów odbędzie się dnia 17 bm. godz. 7 wiecz. Grają uczniowie klasy fort. pp. prof. Kipmanówny, Muellera i Steinowej, z klasy skrzypiec dyr. Steina, klasy organów prof. Koniora, klasy śpiewu prof. Ady Zbigniewicz.

REPERTUAR KIN I TEATRÓW

ADRIA: Biały Tarzan (Ken Maynard) i Krew na morzu.
APOLLO: „Morokko“ (Marlena Dietrich Gary Cooper)
ATLANTIC: „Pięcioraczki kanadyjskie“ (Jean Hersholt, Sune Lang) i „Wiedeń — Londyn“ (Ryszard Tauber).
BAGATELA: „1000 taktów miłości“ Ruby Keeler i Dick Powell)
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Bohater (Wallace Beery)
PROMIEŃ: „Mayerling“ (Charles Boyer, Daniele Darrieux)
STELLA „Rok 2000“ i „Ręce na stole“
SZTUKA: Jak się kończy miłość (Paule Wessely)
WANDA: „Swiecznik króle wski“ (Sibille Schmitz, Karol Ludwih Diehl Fredie Czepa).
UCIECHA: Walc nad Newą Hörbiger, Lingen)

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 16 b. m.: Wzrost zachmurzenia aż do deszczów, począwszy od zachodu kraju, chłodniej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodn.

OBWIESZCZENIE.

Stosownie do art. 13 rozp. Prez. R. P. z 14. X. 1927 Nr. 52/1928 podaję do publicznej wiadomości, że lista składek gminnych na r. 1937 została wyłożona do wglądu dla członków Gminy na przeciąg dni 8-miu, t. j. od dnia 17 czerwca do 25 czerwca 1937 włącznie.

Lista składek może być w powyższym czasokresie przeglądana przez członków Gminy wyznaniowej żydowskiej codziennie z wyjątkiem soboty w biurze Gminy (ul. Krakowska l. 41) w godz. 9—13.

Przewodniczący Tymcz. Zarządu
Gminy wyznaniowej żydowskiej
w Krakowie
Dr. RAFAŁ LANDAU

Kraków, dnia 16. VI. 1937. 2586k

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w środę i jutro w czwartek, ciesząca się wielkim powodzeniem, interesująca sztuka J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant“ z gościnnym występem znakomitej artystki Marii Przybyłko - Potockiej, niezrównanej George Sand i Zbigniewa Ziembińskiego doskonałego Chopina. W piątek wspaniały dramat Stanisława Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały“, w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

PANIENKĘ do szycia przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Nowy Dziennik „Szybka". 2635g

PODRÓŻUJĄCY obznajomiony branżą techniczną poszukiwany od zaraz. — Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „S. A.". 2641g

BUCHALTERA, rutynowanego bilansisty, korespondenta polsko - niemieckiego poszukuje poważna firma. Oferty z referencjami pod „Samodzielny" — Adm. N. Dziennika. 3539k

Posad poszukują

MŁODY, przystojny absolwent gimnazjalny obejmie kierownictwo pensjonatu, względnie lokalu dancingowego, za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Traube Poste restante Jarosław. 2639g

RADIOAPARATY wykonuje, przerabia, reparuje Ign. Freylich, Dietla 51, telefon 119-36. 2636g

PIELĘGNIARKI do chorych, opiekunki noworodków, wychowawczynie, masażystki w miejscu, wyjazd poleca Stowarzyszenie Pielęgniarek, Kraków, Szewska 7 Telefon 181-99. 2600g

Zdrojowiska

RABKA „PALACE" LUKSUSOWY PENSJONAT CAŁOROCZNY pod nowym zarządem **PAULINY KEINEROWEJ. Tel. 325.** 2740k

RABKA. — Pensjonat **„RIVIERA".** Centrum. Pod zarządem właściciela Leopolda Goldmana. Nowoczesny komfort, tel. 267. — 3536k

RABKA. Pełnokomfortowe **PENSJONATY STORCHOWEJ** „Janina — Jedynaczka" proszą o wcześniejsze zamówienia". 2831k

MYŚLENICE — ZARABIE. Pensjonat Rotha, poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. 2540g

ŻYDOWSKA inteligencja pracująca spędza swój urlop tylko na kolonii „Ezry" w Rabce. Informacje: „Ezra" Kraków, Mikołajska 9 lub kierownictwo kolonii w Rabce, willa Stefania. 3534k

JEDZIEMY DO BIAŁEGO DUNAJCA! Towarzystwo Żydowskich Słuchaczów Prawa U. J. K. we Lwowie zorganizowało piękne lato na kolonii w perle Tatr **BIAŁYM DUNAJCU** obok Zakopanego. Wycieczki do Morskiego Oka, Kościeliskiej, na Kasprowy Wierch i t. d. Własna plaża nad Dunajcem, w bezpośrednim sąsiedztwie kolonii. Piękne pomieszczenia dwu- i trzy osobowe. Wykwintne wyżywienie pięciorazowe. Do dyspozycji miłośników gier i zabaw obszerne boisko na polanie wśród lasu. **ULGI KOLEJOWE 75% ZE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCI. CENA ZA TURNUS CZTEROTYGODNIOWY 93 zł.** Zgłoszenia i informacje Tow. Żydowskich Słuch. Prawa U. J. K. Lwów, Małeckiego 3. Zamiejscowi załączą znaczek na odpowiedź. 3533k

ORŁOWO MORSKIE. Do pierwszorzędnego pensjonatu zabiera na lipiec **DZIECI SZKOLNE** Mgr. Greismanówna, naucz. gimn. — Zgłoszenia: Kraków, Felicjanek 16/9, godz. 14—15, 19½—20½. 2640g

MUSZYNA — ZDROJ. Pensjonaty: **„IRENA"** i **„ZONKA"** Centrum. Komfortowe. — Polecają: Freudowa - Günsberg. 2559k

KRYNICA — Pensjonat „Marta" przy „Kryniczance" telefon 287. Ogród — polanka. Zarząd Brauućwna. 3566k

MIĘDZYSRODOWISKOWE AKADEMICKIE KOLONIE H. A. Z. PORONIN, obok Zakopanego w pięknie położonej willi nad Białym Dunajcem. Wycieczki w Tatry i **KOLEJKĄ LINOWĄ NA KASPROWY WIERCH** Cena za turnus 4 tyg. 85 zł. **DIŁOK** — (Polska Szwajcaria) obok Jaremcza, nad Prutem. Wycieczki w Gorgany i Czarnohorę, kolejki leśne. Cena za turnus 4 tyg. — 85 zł. **NA WSZYSTKICH KOLONIACH** — wikt pierwszorzędny, 5-razowy, pokoje 2. i 3-osobowe. Boisko dla gier sportowych, radio, patefon, gazety. Instruktorzy sportowi i turystyczni. — **ZNIŻKI KOLEJOWE 75% W OBIE STRONY Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI. ZGŁOSZENIA:** P. Reichówna, Kraków — Rynek Gł. 30, II p. m. 6. — telef. 168-40 w godz. 13—14 i 19—21 **ZAMIEJSCOWE** zgłoszenia Lwów, Kilińskiego 1, II p. Histadrut Akademaim Zionim. 2634g

Kolonia Prof. Redera

w Mszanie Dolnej obok Rabki przyjmuje zgłoszenia. KRAKÓW, DIETLA 97/15, 14—15, TEL. 165.46. 3535k

KRYNICA. — Pensjonat **„GRAND"** poleca słoneczne, komfortowe pokoje, wykwintną rytualną kuchnię. Polana do leżakowania. — Radio. 2794k

ZNANY komfortowy **PENSJONAT „IWONKA"** w Krynicy - Zdroju prowadzony nadal pod zarządem J. Beimów poleca **PO GRUNTOWNYM ODNOWIENIU** pokoje słoneczne z pięknym widokiem na lasy. **OTWARTY 1-go MAJA,** kuchnia wykwintna rytualna na żądanie dietetyczna. Do dyspozycji PT. Gości auto, urządza się wycieczki zbiorowe. 2284k

ZAKOPANE. — Pensjonat pod **„SZAROTKAMI"** droga do Białego, Telefon 1850 poleca pokoje pełnokomfortowe z bieżącą ciepłą i zimną wodą, balkony przy każdym pokoju i dużym ogrodem 5 minut do lasu. Kuchnia rytualna znana smaczna pod zarządem Ziegera. 2858k

USTROŃ. Pensjonat — Restauracja — Dancing — Bar — Maksymiliana Brettnera poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. Ceny przystępne. Kuchnia warszawska i wiedeńska. — Największy i najwytworniejszy lokal rozrywkowy. Zgłoszenia na pokoje przyjmuje właściciel. Telefon 34. 3201k

ZAKOPANE. — Pensjonat dla dzieci, droga do Białego z opieką lekarską i specjalną wychowawczynią, pokoje słoneczne, duży ogród i las pod zarządem **GUSCI GEIFEN.** Wiadomość i informacje udziela z grzeczności **ZIEGEROWA** Pensjonat pod **„SZAROTKAMI".** 2859k

BARDZO ważne dla Pań przed wyjazdem na letniska zaopatrzyć się w środki do usuwania zbytecznego owłosienia specjalny „Razol" dla Pań i „Bellot", który usuwa owłosienia z cebulką, próba płatna. Schönwald Dietlowska 51.

ZAKOPANE. — Pensjonat **„HOCKEJ"** i **„CACKO"** — droga do Białego poleca pokoje komfortowe bieżącą ciepłą i zimną wodą w każdym pokoju, duży ogród i las. Kuchnia rytualna pod zarządem **GUSCI GEIFEN.**

SZCZYRK willa **„BAJKA"** poleca od 15 maja duże słoneczne pokoje. Obszerny ogród. Duża nowo-wybudowana jadalnia. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem **B. WOLFOWEJ.** 2465k

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANY korepetytor, doskonały hebraista, absolwent Żyd. Gimn. poszukuje lekcyj na okres wakacyj. Łask. zgłosz. Adm. N. Dziennika pod „Es". 2629g

Kupno

KUPUJĘ używaną garderobę, płacę najwyższe ceny. Chaim Jaronowski, Wąska 12 tel. 147-19. 2386g

Sprzedaż

WĘŻE gumowe do wody. Najtańsze źródło zakupu! Hurtownia artykułów technicznych narzędzi „ZENIT" Kraków, Dunajewskiego 6 telefon: 142-31, 130-01. 3445k

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.



Akrobata kupuje kapelusz.

Z pełnymi prawami szkół państwowych (Kat. A)

Pryw. GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE
oraz
LICEUM KOED. o 3-ech wydziałach:
1) humanistycznym
2) przyrodniczym i 3) matematyczno-fizycznym

im. Szym. Fürstenbergów w Będzinie

ul. Sobieskiego 7, tel. 713-07 (gmach własny)
przyjmuje już wpisy nowowstępujących uczniów(ic)
Dla młodzieży ze Śląska przewidziane jest uruchomienie specjalnej komunikacji autobusowej.
Kancelaria czynna codziennie od 8-ej do 14-ej oraz od 16-ej do 18-ej
Dla niezamożnych ulgi w opłacie szkolnej

NA UPAŁY lekkie koszule sportowe najtaniej — Wytwórnia bielizny „Lira", Szewska 18. 3450k

LODOWNIE nowoczesne „Friddor". Rewelacyjnie niskie ceny zł. 57.50. Gotówką, ratami. Dom Handlowy **KRISCHER** Kraków, Floriańska 9. 2979k

CIĘŻARKI OŁOWIANE (krawieckie)
w najładniejszym wykonaniu wyrabia i poleca najtaniej **J. Hochstim Kraków Trynitarska 20**

KOSZULE na upały, krój i materiały wiedeńskie Ceny fabryczne „EGA" Fabryka Bielizny, Kraków, Szewska 23. 2997k

SYPIALNIE, JADALNIE, GABINETY pięknie i solidnie wykonane — tanio: Fabryka Mebli „STYL" — **WILSNA** 8. Uwaga na adres! 3026k

Różne

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2376g

POMOST DO SZCZĘŚCIA, TO LOS Z KOLEKTURY ŻYD. INWALIDÓW, KRAKÓW, GRODZKA 59 TEL. 159-31. 3206k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44, I. p. wykonuje opatentowane opaski przepuklinowe, suspensoria opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 2779k

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. **BRZOZOWA** 12. m. 3. 2523g

KANCELARIA adwokacka w zachodniej Małopolsce prowincjonalna przeszło 25-letnia i dobrze prosperująca do odstąpienia. Oferty pod „Sposobność" do Adm. N. Dziennika. 2630g

ZBIÓRKA Koła Rodzicielskiego szkoły Nr. 8 z 11 czerwca 1937 r. przyniosła 240 zł. 67 gr. 2631g

Reklama dźwignią handlu

MASZYNY do pisania biurowe walizkowe. Olbrzymi wybór, fabryczne ceny, dogodne spłaty. „Maszynodom" Kraków, Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50. 3537k

RAZOL usuwa zbyteczne owłosienie u Pań i Panów. Schönwald, Kraków, Dietlowska 51. Pokaz usuwania włosów we firmie. — 2612k

FUNDACJA żydowska przyjmuje **ZA 60 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE POKÓJ I KOMPLETNE UTRZYMANIE.** Wikt bardzo dobry, ściśle koszerny, podawany 5 razy dziennie. — Radio. Duży komfort. Piękny własny park, słońce leżaki. Zgłoszenia Loewenstein — Bojanowo Poznańskie. 2499k

Lokale

LOKAL nadający się na przemysł do wynajęcia: Krzyża 3.

POSZUKUJĘ mieszkania 4-pokojowego z kuchnią I piętro w dzielnicy VIII. — Zgłoszenia Ohrenstein — Podgórska 11. 2628g

POSZUKUJĘ lokalu w okolicy Stradom, Dietla, — Gertrudy z 3 ubikacyj na drobny przemysł. Oferty do Adm. N. Dziennika pod: „Pewny czynsz A". 2638g

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią z komfortem. Ul. Kordeckiego 7. 2632g

POKÓJ kawalerski dla Panów tanio do wynajęcia. Kraków Dietla 64, m. 12. 2633g

LOKALE suterynowe dwa i jeden, elektryka, wodociąg do wynajęcia Koletek 3. 2637g

LOKAL 400 m² 15 okien weneckich, centralnie ogrzewany, gaz, elektryka — do wynajęcia Kraków, Karmelicka 16. 3503k

SZUKAM współlokatora do komfortowego pokoju (osobne wejście) Brzozowa 7, m. 8. 3538k

DO wynajęcia mieszkania trzechpokojowe, dwupokojowe i kawalerki, pełny komfort w nowej realności. Kościuszki Boczna 6. Wiadomość tel. 107-80. 2623g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.